Nr. 320 (7202)

WARSZAWA, NIEDZIELA 24 PAŹDZIERNIKA 1937 r.

ROK XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.

Lud Hiszpanii zwycięży

Oświadczenia przezydenta Katalonii i premiera Hiszpanii Ludowej

W sobotę, za pośrednictwem radiostacji w Madrycie przemówił do całej Hiszpanii prezydent Katalonii Companys. Prezydent rozpoczął swe przemówienie od przesłania pozdrowienia braterskiego Hiszpanii od Katalonii. Companys w przemówieniu wyraził przekonanie, że Hiszpania, rozporządzając

POTĘŻNĄ ARMIĄ I NIEZBĘDNYMI ŚRODKAMI, A NADE WSZYSTKO SILNYM DUCHEM ARMII, MUSI ZWYCIĘŻYĆ.

Następnie przemawiał premier Hiszpanii tow. Negrin, który z niemniejszym przekonaniem mówił

O OSTATECZNYM ZWYCIĘSTWIE RZĄDU.

Wynik ostateczny walk — mówił premier — jest niewątpliwy. Dalej mówca stwierdził, że szereg państw europejskich pragnie wprowadzić w błąd opinię światową, a tymczasem zaś wygrywa na czasie. Wezwaniem do

ZMOBILIZOWANIA WSZYSTKICH SIŁ I ENERGII KRAJU dla ostatecznego zwycięstwa zakończył mówca przemówienie.

Sytuacja na froncie

Komunikat ministerium obrony donosi, że naskutek silnego nacisku wojsk rokoszan, opór oddziałów rządowych na północy stał się niemożliwy i władze asturyjskie zdecydowały się na ewakuację miasto Gijon, które zajęte zostało przez powstańców w ubiegły piątek.

Na froncie wschodnim powstańcy zajęli miejscowość de Sanpedro po gwałtownej walce. Oddziały wojsk rządowych przeszły do kontrataku i odebrały utracone pozycje.

Na froncie południowym odparto szereg ataków przeciwnika.

Zaciekłe walki o Szanghai

Cały front chiński w ogniu

Japończycy ewakuują szereg miejscowości w Chinach Północnych

Gęsta mgła, jaka w piątek panowała na całym froncie szanghajskim, wywołała przerwę w zaciętych walkach, które nieustannie trwały przez ostatnie dwie doby. Aż do świtu w sobotę na froncie trwała

NIEZWYKŁA CISZA,

przerywana w niektórych miejscach poszczególnymi wystrzałami. Chińczycy wykorzystali przerwę, ażeby ponownie wzmocnić swe stanowiska nadwątlone silnym ogniem artylerii japońskiej. W godzinach rannych w sobotę rozpoczęła ogień artyleria japońska, której pomagały działa okrętowe. Jednocześnie z obu stron rozpoczęło swe działanie łotnictwo. Popołudniu walki miały już

NIESŁYCHANIE ZACIEKŁY CHARAKTER.

Komunikat sztabu wojsk chińskich donosi, że główne walki koncentrują się na wąskim odcinku frontu od wsi Czengtsiahan na północnym brzegu kanału do Tianmyntow na południowym brzegu. Ogromną zaciekłością odznaczały się walki w okolicy świątyni Dunutzi, gdzie Japończycy usiłowali przeprawić się na południowy brzeg kanału Wentsiaopan.

ŚWIĄTYNIA TRZYKROTNIE PRZECHODZIŁA Z RĄK DO RĄK.

Straty z obu stron są bardzo znaczne.

W Chinach Północnych na obydwóch liniach kolejowych Pekin — Hankou i Tientsin — Pukou Japończycy nie posuwają się naprzód. Japończycy rozpoczęli nawet

CZĘŚCIOWĄ EWAKUACJĘ M. CZŻENDIW,

skąd prowadzi droga na Tajnow, stolicę prow. Szansi.

Komunikat chiński twierdzi, że sytuacja Japończyków w prow. Szansi

BARDZO SIĘ POGORSZYŁA.

Linie komunikacyjne i przełęcze górskie na tyłach japońskich zajęte są przez oddzielne kawaleryjskie oddziały chińskie. W ręku Japończyków pozostaje tylko jedna droga (główna), prowadząca przez Tatuno — Yanmynguan — Gosien.

ODDZIAŁY JAPOŃSKIE STRACIŁY ŁĄCZNOŚĆ MIĘDZY SOBĄ.

Japończycy usiłują sforsować przejście do m. Tojuab, lecz Chińczycy trzymają się na górskiej rubieży Dabaiszui — Czantsianczuan. Japończycy stracili na tym odcinku w ciągu 2-ch dni

4 TYSIĄCE W ZABITYCH I RANNYCH.

Straty chińskie również są znaczne. Komunikat utrzymuje, że w najbliższych dniach w sytuacji na frontach Chin Północnych nastąpi zasadnicza zmiana.

Barbarzyńskie metody walki

Oficjalna agencja chińska „Central News" donosi, że na froncie Szansi Japończycy użyli w czasie walk na odcinku Hsinkou na południe od Yuanping gazów trujących Wzdłuż drogi Tientsin - Pukou toczą się gwałtowne walki.

Stalinowskie wybory

według oryginalnych zasad „demokracji sowieckiej"

PIERWSI „KANDYDACI".

„Prawda" zamieszcza artykuł wstępny p. t.: „Pierwsi kandydaci". Artykuł omawia kandydatury do Rady Najwyższej ZSSR — Stalina, Mołotowa, Kalinina, Żdanowa i innych i jest utrzymany w tonie hymnu pochwalnego na cześć Stalina. Dziennik zaznacza, że specjaną zasługą Stalina jest, że „nasi młodsi robotnicy nie byli nigdy i nie będą proletariuszami".

Jak wiadomo, Stalin w swym referacie o zasadach konstytucji sowieckiej twierdził, że „proletariusze istnieją tylko w krajach kapitalistycznych".

PILNOWANIE WYBORCÓW.

Ponieważ każdy kandydat do najwyższej rady ZSSR może kandydować w jednym tylko okręgu, przeto Stalin wystawia swą kandydaturę w Stalinowskim obwodzie Moskwy, Mołotow w Mołotowskim, Kalinin w Kalinińskim i t. d. Specjalny okólnik nakłada na partię komunistyczną obowiązek dopilnowania, aby „ani jeden wyborca nie uchylił się w dniu wyborów od spełnienia swego obowiązku obywatelskiego".

I TAK ŹLE I TAK NIEDOBRZE

Przeprowadzenie wyborów według zasad „demokracji sowieckiej" napotyka na wielkie trudności wobec nieprzygotowania się partii komunistycznej do nowych metod wyborczych. Wczoraj otrzymał urzędową naganę zarząd polityczny moskiewskiego okręgu wojskowego za rozesłanie do pułków listy, zawierającej nazwiska 200 kandydatów, z których wolno wybierać członków komisyj wyborczych. Gdy listę tę unieważniono, komitety polityczne poszczególnych formacyj ułożyły same podobne listy bez udziału delegatów żołnierzy. Komitety otrzymały również naganę za odsunięcie od akcji wyborczej bezpartyjnych i za samowolne wyznaczenie kandydatów wbrew okólnikowi C. K. partii komunistycznej.

AGITACJA ZA POMOCĄ SAMOLOTÓW.

Władze sowieckie zmobilizowały eskadrę samolotów, która oblatuje wybrzeża Oceanu Lodowatego i Syberię północną, rozwożąc po osiedlach Samojedów i innych plemion agitatorów komunistycznych, prowadzących propagandę „konstytucji stalinowskiej" i nowych wyborów.

PIERWSZE WIECE PRZEDWYBORCZE.

W dniu wczorajszym w Moskwie odbyły się pierwsze wiece przedwyborcze celem ustalenia czołowych kandydatów do Rady Najwyższej ZSSR. Na wiecu robotników zakładów amunicji im. Frunze powzięto uchwałę wystawienia w stalinowskim okręgu wyborczym w Moskwie kandydaturę Stalina. Inny wiec odbyty w rejonie mołotowskim w Moskwie postanowił wysunąć kandydaturę przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych Mołotowa, którego rezolucja nazywa „najwierniejszym współpracownikiem Stalina". W najbliższych dniach rozpocznie się seria dalszych wieców przedwyborczych na całym obszarze ZSSR. Wiece te starannie są przygotowane przez organizacje komunistyczne i odbywają się *bez żadnych dyskusji*. W jednej z powziętych rezolucyj z powodu wystawienia kandydatury Stalina w Moskwie, jest on nazwany *„marszałkiem rewolucji światowej"*.

Jak zajęto Gijon?

Relacja agencji Havasa z terenu walk

Korespondent Havasa podaje następujące szczegóły zdobycia Gijon: Dowódca brygady nawarskiej, operującej na południu pomiędzy drogą Villaviciosa — Gijon i wybrzeżem na północy otrzymał wiadomość o ewakuacji Gijonu przez rządowców. Jeden z lotników faszystowskich, który skutkiem defektu motoru wylądował na zachód od Gijonu, powrócił do linii oddziałów faszystowskich. Oświadczył on, iż przeszedł przez miasto, nie zatrzymany i stwierdził, że wojska rządowe opuściły miasto poprzedniej nocy. Natychmiast zostały wydane odpowiednie rozkazy i 4 bryg. nawarska została podzielona na kilka kolumn, które poczęły zbliżać się do miasta. Marsz był szczególnie uciążliwy, wobec tego, iż Asturyjczycy wycofując się, zniszczyli drogi minami na dużej przestrzeni. Około godz. 14.30 kolumna południowa zajęła wieś Peon. Kolumna środkowa zbliżyła się do Somio, a na samym wybrzeżu dotarła do skraju plaży Gijon. Pierwsze patrole Requetes weszły do Gijonu około godz. 17 drogą z Villa Viciosa i aleją nadbrzeżną. Lał ulewny deszcz.

Miasto nie ucierpiało zbytnio skutkiem działań wojennych. Zniszczone zostały koszary gwardii cywilnej, Kościół i teatr przy ulicy Paseo Begona. W zniszczonym gmachu teatralnym w zaraniu wybuchu rokoszu bronili się członkowie organizacyj faszystowskich, lecz musieli wówczas skapitulować. Mury miasta pokryte są wielkimi afiszami, wzywającymi ludność do obrony i wytrwania. Około godz. 19-ej w chwili, gdy główne siły brygady wchodziły do miasta, lał wielki deszcz i panowała silna mgła.

W południowej części Gijonu bomba zrzucona z samolotu faszystowskiego wywołała pożar składów nafty, ogień rozlał się szerokim płomieniem. Noc minęła spokojnie. Nie zanotowano ani jednego zamachu.

Zdobycie Gijon uważają faszyści az likwidację frontu północnego.

Ruch panarabski

objął już cały Bliski Wschód

Władze Libanu wydały zakaz urządzania wszelkiego rodzaju zebrań przedwyborczych w Bejrucie. Zarządzenie to ma zapobiec starciom i niepokojom. W kołach arabskich uważają jednak, że istotnym celem zarządzenia jest wywarcie nacisku na nową opozycję mahometańską, która działa pod hasłem zjednoczenia Libanu z Syrią w myśl haseł panarabskich. Opozycja mahometańska w swej dotychczasowej działalności osiągnęła już duże sukcesy. Ciekawe jest, że władze odebrały paszporty tragarzom w Bejrucie, podejrzanym o sprzyjanie ruchowi opozycyjnemu. Donoszą również, że połączenie telefoniczne Jerozolima — Kair zostało zniszczone przez sabotażystów.

Portugalia bazą lotniczą

dla niemieckiego lotnictwa

Dziennik urzędowy Portugalii ogłasza tekst umowy lotniczej niemiecko - portugalskiej, podpisanej w Lizbonie 11 marca 1937, a ratyfikowanej w Berlinie w dn. 11 b. m. W myśl umowy, oba układające się państwa zezwalają samolotom, wodnosamolotom i sterowcom, należącym do tych państw, na swobodny przelot ponad swymi terytoriami. W praktyce oznacza to, że Portugalia staje się bazą lotnictwa niemieckiego.

O bezpieczeństwo granic

i kolonii francuskich

Wczoraj, na bardzo ważnym posiedzeniu gabinetu francuskiego omawiano sprawy, dotyczące bezpieczeństwa granic i kolonij francuskich. Według „Oeuvre" minister kolonij zażądał przed kilku dniami wyasygnowania 3 milionów franków na wysyłkę posiłków wojskowych do Indochin. Mają być również wzmocnione garnizony Algeru i Tunisu. W tym celu minister Daladier odbędzie wkrótce podróż inspekcyjną do Afryki północnej.

Katastrofa na Bosforze

Okręt zatonął po zderzeniu z krążownikiem

W piątek wieczorem wydarzyła się katastrofa okrętowa na Bosforze w miejscu położonym na wprost pałacu Dolma Bagtche. Parowiec turecki „Ordu" porwany został przez silny prąd i zderzył się z zakotwiczonym w pobliżu krążownikiem „Hamidiye". Siła zderzenia była tak wielka, że w korpusie parowca „Ordu" wytworzyła się wielka szczelina, która spowodowała zatonięcie statku w przeciągu 5-ciu minut. Z załogi uratował stojący w pobliżu statek 5-ciu ludzi i kucharza okrętowego.

Krążownik turecki nie poniósł żadnych uszkodzeń.

Komiczny kandydat

na dyktatora procesuje się

Przewódca francuskiej faszystowskiej parti społecznej pułk. de la Rocque będący od dłuższego czasu przedmiotem niezwykle ostrej kampanii ze strony części prasy prawicowej, znów wystąpił na drogę sądową przeciwko 20-tu wybitnym przedstawicielom publicystyki, zarówno z obozu prawicowego jak i lewicowego, oskarżając ich o oszczerstwo w druku. Na liście pozwanych figuruje m. in. Guillaume, redaktor dziennika prawicowego „Choc", b. współpracownik pułk. de la Rocque książe Pozze di Borgo, większość publicystów Action Francaise, z Daudet i Mauras na czele oraz szereg współpracowników „Populaire" i „Humanite". Jest to z kolei już druga transza osobistości politycznych, pozwanych przez pułk. de la Rocque na drogę sądową.

Pułk, de la Rosque ogłosił jednocześnie patetyczny list do marszałka Petain w odpowiedzi na publiczne oświadczenie marszałka, iż nie spotkał się on z pułk. de la Rocque w czasie swej kariery wojskowej.

Dość ciepło

Przewidywany przebieg pogody.

W całym kraju dość ciepło. Widzialność przeważnie dobra. Wiatry z kierunków południowych dość silne.

VI Kongres Związków Zawodowych

Pierwszy dzień obrad

„Parlamentu Świata Pracy“ w Polsce

Wczoraj w sali „Ateneum“ w Warszawie rozpoczęły się w poważnym i skupionym nastroju obrady

VI KONGRESU ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

tego parlamentu wielotysięcznych mas robotniczych w Polsce, które **skupiają się w potężnej, jednolitej organizacji, stwarzając podwaliny wolnej, sprawiedliwej przyszłości.**

Zagajenie

O godz. 10.30 rano otworzył Kongres uroczystym przemówieniem przewodniczący Komisji Centralnej Związków Zawodowych — tow. **Jan Kwapiński.**

Przez aklamację powołano do prezydium Kongresu tow. tow. **Szczerkowskiego, Packana, Wassera, Roznera, Kwasnycię i Kwapińskiego.**

Zagajając obrady, tow. **Kwapiński** scharakteryzował okres, który upłynął od chwili zamknięcia ostatniego, V Kongresu Związków Zawodowych.

Kongres tamten kończyliśmy głębokim przeświadczeniem, że próby rozbicia związków zawodowych **zakończyły się zupełną porażką. Odnieśliśmy triumf moralny nad wszelkimi czynnikami rozbijackimi.**

Jeżeli zdolni byliśmy przetrwać tak trudne i ciężkie lata, to dlatego, że jesteśmy **organizacją niezależną,** — organizacją, której program własny jest jedynym drogowskazem postępowania. To jest naszą siłą moralną.

VI Kongres — **to Kongres** naszego triumfu nad **wszystkimi** tymi, **którzy** rachuby swoje opierali na korumpowaniu poszczególnych jednostek w ruchu robotniczym.

Następnie tow. Kwapiński stwierdził, że aczkolwiek klasa robotnicza odsunięta została od wpływu na losy Państwa, nie udało się wrogim czynnikom zepchnąć jej z prostej i jasnej linii postępowania, — nie udało się zmienić jej ideologii.

Tow. Kwapiński omówił ciężką sytuację gospodarczą w ostatnich latach, a następnie — walki strajkowe, prowadzone przez polską klasę robotniczą. Walki te przeważnie były zwycięskie.

Następnie mówił tow. Kwapiński o tragicznych zajściach strajkowych na ulicach miast polskich i stwierdził, że żadne ofiary ani represje nie zdołały złamać organizacji robotniczej.

Mówca poświęcił kilka uwag wyrokom sądowym, jakie zapadają na robotników w związku z zajściami strajkowymi, oraz wyrokom, jakie zapadają na bombiarzy, kaleczących niewinną ludność.

Hołd pamięci zmarłych

Oddał tow. Kwapiński cześć wszystkim tym, których śmierć wyrwała z naszych szeregów.

Wymienił nieodżałowanych tow. tow. **Limanowskiego, Daszyńskiego, Kaczanowskiego, Łapińskiego, Wasilewskiego, Michałowicza, Dębskiego, Stróżyńskiego** i wielu innych.

Kongres przez powstanie złożył hołd pamięci Zmarłych.

Następnie tow. **Kwapiński** wskazał, jako najpilniejsze zadanie polityczne, stojące przed klasą robotniczą **walkę o zmianę ordynacji wyborczej, o nowe, demokratyczne wybory i o ujęcie władzy przez robotników, chłopów i pracowników umysłowych.**

Niedawno chłopi przeprowadzili o te postulaty walkę strajkową — która przyniosła krwawe ofiary. — Niech te ofiary nie pozostaną tylko ofiarami! **Walka o nowy demokratyczny Sejm jest dziś wspólną walką całego Świata Pracy w Polsce — wspólną walką dla wszystkich czynników demokratycznych.**

Mówiąc o ostatnich wypadkach na terenie Związku Nauczycielstwa Polskiego, tow. Kwapiński stwierdził, że sprawa wolności koalicji jest kwestią bytu związków zawodowych, jest podstawą ładu społecznego w Polsce; kto będzie probował naruszyć tę zasadę w jakikolwiek sposób, **musi być przygotowany na stanowczy odpór całej klasy pracującej.**

W końcu swego przemówienia tow. Kwapiński w serdecznych słowach powitał wszystkich obecnych na Kongresie przedstawicieli bratnich organizacyj, delegatów i gości.

Po przyjęciu przez Kongres porządku obrad i regulaminu tow. Kwapiński zakomunikował, że listy powitalne nadesłały związki zawodowe: **Szwajcarii, Anglii, Belgii, Francji, Holandii, Palestyny, Węgier.**

Przemówienia powitalne

Imieniem Międzynarodówki Zawodowej i Czechosłowackich Zw. Zawodowych powitał Zjazd w gorących słowach tow. **Tayerle.**

Mowa przedstawiciela Międzynarodówki

Tow. **Tayerle** wyraził radość, że może powitać nasz Zjazd nie tylko imieniem Międzynarodówki Zawodowej, ale również imieniem robotników czechosłowackich.

Jesteśmy sąsiadami. Łączy nas nietylko podobieństwo językowe, ale i wspólne sąsiedzkie stosunki gospodarcze i polityczne.

Pragnę Was tak samo zapewnić, jak to niedawno zrobił tow. Stańczyk w Pradze, że mimo nieporozumień, istniejących między naszymi oficjalnymi politykami, **lud czeski pragnie zgody z ludem polskim i z Polską.**

Przynosząc Wam bratnie pozdrowienie Międzynarodówki Zawodowej i robotników czechosłowackich, chcę Was zapewnić, że rozumiemy doniosłość prowadzonej przez Was walki, nie tylko dla polskich robotników i chłopów, ale także dla interesów robotników świata i dla utrzymania pokoju światowego, który jest zagrożony **przez wspólnego wroga: faszyzm,** a jeżeli chodzi o Polskę i Czechosłowację — bezpośredniego wroga: **hitleryzm.**

Następnie tow. Tayerle przypomniał, że niedawno obradowała w Polsce Rada Generalna Międzynarodówki Zawodowej, która zajmowała się nie tylko gospodarczymi i socjalnymi postulatami klasy robotniczej, **ale także organizowaniem walki proletariatu świata przeciwko faszyzmowi i niebezpieczeństwu wojny.** Że nasze idee mają siłę przyciągającą, świadczy między in. fakt przystąpienia ostatnio do Międzynarodówki 3 milion. robotników, zorganizowanych w związkach amerykańskich. Nawiązanie stosunków bezpośrednich z Ameryką ma doniosłe znaczenie dla mas robotniczych.

Jesteśmy przekonani — powiedział tow. Tayerle — że idąc dotychczasową drogą, przezwyciężymy rozbicie klasy robotniczej; nie jesteśmy zwolennikami mechanicznie pojętego jednolitego frontu — **uznajemy jednolity front, którego podstawami są: jednolitość ideowa i organizacyjna. Tylko tak zjednoczona klasa robotnicza pokona faszyzm i kapitalizm; zapewni ludzkości wolność i pokój, a masom pracującym — dobrobyt.** (Oklaski).

Mowa przedstawiciela C. K. W. P. P. S.

Imieniem **C. K. W. P. P. S.** złożył Kongresowi gorące życzenia przewodniczący C. K. W., tow. **Tomasz Arciszewski.**

Tow. Arciszewski stwierdził, że od zarania walki, jeszcze w czasach nielegalnych, P. P. S. szła ręka w rękę z klasowym ruchem zawodowym, stojąc przy tym na stanowisku pełnej niezależności organizacji zawodowej.

To jaknajściślejsze współdziałanie ruchów politycznego i zawodowego jest nieodzowne, jeżeli klasa robotnicza chce osiągnąć zwycięstwo; — a tymbardziej jest ono podstawową koniecznością w obecnych czasach mobilizującej się do walki reakcji.

Tow. Arciszewski dał analizę obecnej sytuacji politycznej, walk w łonie „sanacji“ i powstania „Ozonu“.

Żądamy wpływu na losy Państwa!

Polsce nie wolno popierać zaborczej polityki państw faszystowskich.

Przemówienie swoje mówca zakończył gorącym życzeniem, **abyśmy już na najbliższym Kongresie znajdowali się w Polsce wolnej — wyzwolonej z opieki wszelkich nie powołanych elementów.** (Oklaski).

Mowa przedstawiciela robotników Skandynawii

Na Kongres przybyli przedstawiciele Związków Zawodowych — **Szwecji** — tow. **Thunborg;** Związków Zawodowych **Norwegii** — tow. **Hindahl** i Związków Zawodowych **Danii** — tow. **Ienssen.**

Imieniem wszystkich trzech delegatów Skandynawii powitał Kongres delegat szwedzki tow. **Thunborg.**

Mówca charakteryzując stosunki w państwach skandynawskich, stwierdził, że klasa robotnicza zyskała tam wielki wpływ na kształtowanie stosunków politycznych i gospodarczych, doprowadzając **do utrwalenia demokracji.**

Wyniki wyborów, dzięki sile zorganizowanej klasy robotniczej, nie są tam przypadkowe; — liczba głosów robotniczych, pracowniczych i chłopskich stale wzrasta.

Mówca specjalnie podkreślił bliskie stosunki, jakie łączą w krajach skandynawskich ruch robotniczy i pracowniczy z ruchem chłopskim.

Mowę tow. **Thunborga,** jak również wszystkie inne przemówienia, Kongres przyjął owacyjnie.

Mowa przedstawiciela „Społem“

Im. Spółdzielni Spożywców **„Społem“** pozdrowił zjazd serdecznie ob. **Stanisław Thugutt.**

Stwierdził, że organizacje zawodową i spółdzielczą łączą niezmiernie bliskie więzy: **jesteśmy dziećmi jednej matki; zrodziła nas nędza ludu, ucisk i krzywda.**

Związek Spółdzielni Spożywców „Społem“ rozumie, że jest organizacją świata pracy, istniejącą po to, aby walczyć o lepsze jutro, — o zmianę podstaw dzisiejszego ustroju, — o zniesienie chciwości i wyzysku.

Pragnęlibyśmy więzy między nami zacieśnić coraz bardziej.

Na zakończenie ob. Thugutt powiedział kilka słów w swoim własnym imieniu. Powiedział, że chociaż zdrowie nie pozwala mu brać bardziej bezpośredniego udziału w walce, myślą i sercem jest jak zawsze z tymi, którzy walczą w Polsce o wolność. Chce stwierdzić, że obawy ludzi, których ogarnia dziś zwątpienie, są płonne — musimy zwyciężyć naturalnym porządkiem rzeczy, dlatego poprostu, że nie jest możliwe, aby Polska taka, jaką jest ona obecnie, utrwaliła się na zawsze — aby nie dopuściła do głosu tych, którzy stanowią jej trzon: ludność pracującą. **Wolność jest naturalnym prawem człowieka.**

Ob. Thugutt, którego słów słuchano z przejęciem, wyraził głęboką wiarę, że wielu z nas doczeka chwili, kiedy będziemy mogli pójść na nowo drogą, przerwaną przed kilku laty.

Mowa przedstawiciela „Unii“

Imieniem Unii związków zawodowych pracowników umysłowych“ przemawiał ob. Grygołajtis, który wśród gorących oklasków stwierdził konieczność **jaknajściślejszego porozumienia i współpracy organizacji zawodowych pracowników umysłowych z organizacjami zawodowymi robotników.** Mówca zaznaczył, że specjalnie serdeczny stosunek łączy Unię zw. zaw. pracowników umysłowych właśnie ze Związkiem Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce (Komisja Centr. Zw. Zaw.).

Pracownicy umysłowi zdają sobie sprawę z tego, że należy dążyć do stworzenia jednej wielkiej rodziny Świata Pracy. Uczucia braterstwa i przyjaźń, wzajemna robotników i pracowników umysł. przenikają coraz głębiej w najszersze masy, — przenikają do warsztatów pracy, uzewnętrzniając się coraz częściej we wspólnych akcjach. **Oby to porozumienie utrwaliło się coraz bardziej.**

Mowa przedstawiciela robotników gdańskich

Przedstawiciel **robotników gdańskich** przedstawił obecną tragiczną sytuację w Gdańsku.

Stwierdził, że może mówić imieniem dziesiątków tysięcy robotników Gdańska, którzy chcą walczyć o demokrację, którzy — aczkolwiek nie mogą dziś dorwać się do głosu — zachowali w sercach dążenie do wolności. Imieniem tych robotników mówca składa gorące życzenia Kongresowi.

***

W dalszym ciągu przemówienia powitalne wygłosili:

Tow. **Kwasnycia** — imieniem **ukraińskich socjalistów; tow. Erlich** imieniem **żydowskich socjalistów,** zorganizowanych w „Bundzie“; tow. Zerbe — imieniem **niemieckiej socjalistycznej Partii Pracy.**

Tow. **Reiss** przysłał list z życzeniami imieniem **„Poalej-Sjon“.**

Tow. **Kłuszyńska** powitała Kongres imieniem socjalistycznego ruchu kobiecego oraz imieniem RTPD. tow. **Czapiński** — imieniem **TUR;** tow **Jesionowski** — imieniem **sekcyj polskich przy francuskiej Organizacji Zawodowej C. G. T.;** tow. **Śledziński** — imieniem **Stow. b. Więźniów politycznych;** tow. **Domosławski** — im. **Sportu Robotniczego.**

***

Depesze powitalne nadeszły w toku Zjazdu od sekretarza **Międzynarodówki Zawodowej,** tow. **Schevenelsa,** od głównego inspektora pracy, p. **Klotta,** oraz od Rady Głównej Zw. Zaw. Małorolnych.

Uchwała w sprawie Hiszpanii

Kongres przyjął przez aklamację uchwałę, która przesyła wyrazy najgłębszej sympatii bohaterskim obrońcom Republiki Hiszpańskiej, wyraża cześć poległym w walce z faszystowskim najazdem włosko-niemieckim.

Kongres domaga się zdecydowanych środków, któreby uniemożliwiły dalszy najazd na Hiszpanię. Rząd Republiki hiszpańskiej winien otrzymać przewidzianą w Statucie Ligi Narodów pomoc międzynarodową.

Sprawozdanie Komisji Centralnej Zw. Zaw.

Po dokonaniu przez Kongres wyborów komisji: **mandatowej i wnioskowej,** sprawozdanie z działalności **Komisji Centralnej Związków Zawodowych,** uzupełniające, drukowane sprawozdanie, złożył tow. **Antoni Zdanowski,** po czym rozpoczęła się dyskusja, która trwała do wieczora.



W sprawie poziomu polemik

Jak wiadomo, Związek Dziennikarzy R. P. i Związek wydawców Dzienników i czasopism zwołały niedawno zebranie naczelnych redaktorów i wydawców w sprawie poziomu polemik prasowych. Powołano do życia specjalną komisję, która zajęła się, opracowaniem wskazówek co do tonu itp. polemik dziennikarskich i ewentualnym powołaniem do życia specjalnej „Komisji Orzekającej“, która będzie miała na celu orzecznictwo w sprawach polemik prasowych.

Wyłoniona przez redaktorów i dziennikarzy komisja zakończyła już swe prace. W poniedziałek ma się odbyć II zebranie redaktorów i dziennikarzy, na którym ta komisja przedłoży owoce swych prac. Komisja żąda sprawdzania podawanych wiadomości o dziennikarzach, unikanie insynuacyj osobistych i t. d.

Niestety, ostatnie „pobudki“ wiadomej części prasy wpadły w „ton“ tak niesłychany (przytaczaliśmy niedawno próbki), że należy wątpić, by w tym stanie rzeczy wskazówki komisji mogły wywrzeć jakiś wpływ i by powołana Komisja Orzekająca mogła skutecznie „orzekać“ w sprawach polemiki dziennikarskiej.

Zobaczymy. C.

Marsz. Czang-Sue-Liang stracony z rozkazu Czang Kai Szeka?

Agencja Havasa donosi z Tientsinu, podobno z wojskowych źródeł japońskich, o tym, iż marszałek Czang-Sue-Liang został w końcu września stracony z rozkazu Czang-Kai-Szeka. Wiadomości tej przeczy jednak informacja agencji Domei, która twierdzi, że Czang-Sue-Liang znajduje się obecnie w Lan-Czau, stolicy prowincji Kansu. Zadaniem jego jest rzekomo utrzymywanie łączności pomiędzy wojskami komunistycznymi chińskimi a Związkiem Sowieckim.

OBWIESZCZENIE. Do rejestru Spółdzielni R. S. I 23 Sądu Okręgowego w Wadowicach dnia 15 maja 1937 wciągnięto następujące dodatkowe zgłoszenie „Spółdzielcze Tow. Budowy domu ludowego w Jawiszowicach z odpowiedzialnością ograniczoną“ Ferdynad Wolf, Jan Szczerbowski i Wojciech Korczyk przestali być członkami Zarządu. Do Zarządu wybrani zostali Wojciech Dąbrowski jako przewodniczący Anton Kucz jako zastępca przewodniczacego i Antoni Płaza jako sekretarz.

Pokwitowanie

NA POMOC PRAWNĄ CHŁOPOM.

Grupa Pracownic Domowych — zł. 5.—.

Dwa światy całkowicie odmienne

Wczoraj rozpoczął swe prace VI Kongres Związków Zawodowych w Polsce. Wpatrywałem się ze swego miejsca w te setki delegatów, przybyłych ze wszystkich dzielnic Polski. Widziałem twarze, znane i bliskie od dziesiątków lat; ludzie którzy umieli przetrwać z takim samym zawsze rozmachem i z **takim samym zawsze twardym charakterem** każdą złą dolę; dawni działacze Organizacji Bojowej P. P. S. i dawni „ludzie żelazni" z małopolskiego ruchu zawodowego; kolejarze, którzy pozostali wierni sztandarom w najgorszych nawet dniach; metalowcy i włókniarze; „stara gwardia" Borysławia; ci swoiści „konspiratorzy" w końcowym okresie wojny światowej: Stanisławów i Stryj; Płock i Radom; obok nich — Gdynia, Poznań, Bydgoszcz, Katowice; dalej — górnicy, tramwajarze, cała wogóle t. zw. użyteczność publiczna; robotnicy chemiczni i robotnicy rolni... I wreszcie **cały zastęp młodego pokolenia robotniczego,** ci, którzy podejmą po nas naszą pracę.

Minło się jedno wrażenie:

TO JEST REALNA SIŁA.

Każdy z tych ludzi **reprezentuje coś i wie,** co reprezentuje. Nie ma żadnej blagi i nie ma żadnej demagogii. **Jest świadomość.** I jest decyzja co do dalszej drogi. Ta decyzja wyraża się w dwóch zasadach:

1) **rzetelne braterstwo broni z ruchem chłopskim;**

2) **rzetelne braterstwo broni z ruchem pracowniczym, którego przedstawiciele uczestniczą w Kongresie.**

***

To jest **nasz świat.**

Teraz — świat zgoła odmienny.

Dobrze zazwyczaj poinformowany i bardzo inteligentny korespondent warszawski „Słowa" wileńskiego zamieścił w Słowie" wiadomość, że skupienie Związku Strzeleckiego, Związku Harcerstwa Polskiego i Związku Młodej Wsi—to poprostu „gierki" polityczne p. Grażyńskiego, p. Gierata czy kogoś tam jeszcze innego. „Słowo" twierdziło, że taki jest pogląd młodego „Ozonu" (t. zw. Związku Młodej Polski) na owe skupienie „konsolidacyjne" **poza obrębem** młodego „Ozonu". Wczorajsza „Gazeta Polska" zaprzeczyła, jakoby młody „Ozon" informował w samej rzeczy redakcję „Słowa". **Nie możemy być sędziami w tym sporze.** Chodzi mi o stwierdzenie dwóch faktów:

1) tam, w warszawskiej sali „Atenєum", panują **jasność i szczerość** ideowa; mówi się otwarcie, krótko i węzłowato: **idziemy tak a tak;**

2) tam, w atmosferze „dekompozycji" obozu „sanacyjnego"— wszystko pokrywa mgła, niewiadomo, czego się trzymać, nie wiadomo, kto informuje dokładnie; **„tajemniczość" przeobraża się w groteskę.**

***

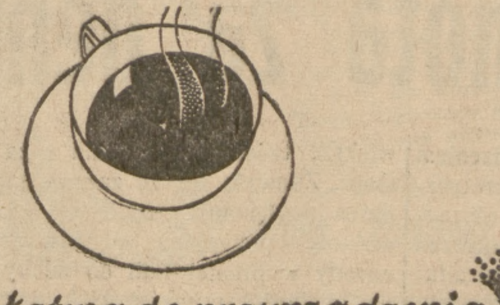
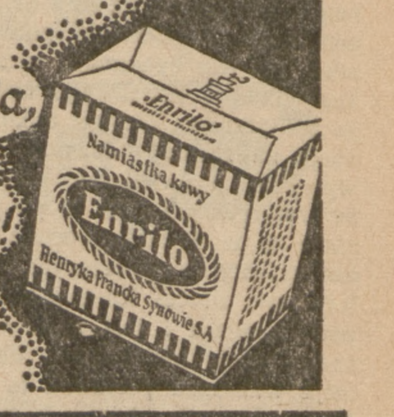
To są właśnie **dwa światy.**

W naszych **wielkich ruchach masowych** zabrakło miejsca dla biegania, szperania, wahania, szukania „gierek", rozcinania po piętnaście razy jednego włoska. **Jesteśmy otwarci i prości.**

Bo jest takie proste to, co stanowi treść obrad VI Kongresu Związków Zawodowych w Polsce, — to, co stanowiło treść akcji mas chłopskich w Małopolsce, — to, co stanowi treść głębokich przemian w ruchu pracowniczym:

WŁAŚCIWI GOSPODARZE POLSKI DOPOMINAJĄ SIĘ O SWOJE PRAWO DO DECYDOWANIA O LOSACH POLSKI

M. NIEDZIAŁKOWSKI.



W dn. 31 października ukaże się nasz

WIELKI NUMER PROPAGANDOWY.

Pamięci

IGNACEGO DASZYŃSKIEGO

W pierwszą rocznicę Jego zgonu poświęcimy szereg artykułów i pra

Zamówienia i ogłoszenia przyjmuje już dzisiaj nasza Administracja centralna — Warszawa, Warecka 7, tel. 513-80

***

Administracja naszego wydawnictwa zawiadamia, że rozpoczęła wysyłkę afiszów i ulotek do kolportażu przed dniem propagandy, 31 października.

Przypominamy również o konieczności urządzania specjalnych zgromadzeń poświęconych prasie socjalistycznej.

Zamówienia na numer propagandowy, prosimy przesyłać najpóźniej do dnia 30 b. m., do godz. 12.

Atak na p. K. Kierzkowskiego

W piątek zjednoczonym żywiołom „narodowym" i konserwatywnym udało się przeprowadzić na posiedzeniu Państwowej Rady Spółdzielczej uchwałę o votum nieufności dla p. Kazimierza Kierzkowskiego, dyrektora Związku Spółdzielni Rolniczych. Dyr. Kierzkowski należał do przeciwników „ozonowej" koncepcji „konsolidacyjnej". Kampanię przeciwko niemu prowadzono oddawna.

Decyzja ostateczna zapadnie na zjeździe ogólnym Związku Spółdzielni Rolniczych w listopadzie.

Papierowy atak Włoch na Anglię

(Od naszego londyńskiego korespondenta).

W tutejszych kołach politycznych duże wrażenie wywołał polemiczny artykuł, który w ostatnich dniach ukazał się w prasie włoskiej, a wymierzony był przeciwko angielskiej polityce.

Z rzadko spotykaną obłudą atakuje państwo, które dopiero co obróciło całe wsie abisyńskie w perzynę, angielskie kroki pacyfikacyjne w stosunku do Arabów za podpalenie lotniska w Lyddzie.

Przy tej okazji korzysta przyboczny organ Mussoliniego „Popolo d'Italia", aby w niepraktykowany dotąd sposób zaatakować całokształt polityki angielskiej w stosunku do zagadnienia arabskiego. Artykuł kończy się następującą uwagą: „Jesteśmy niezmiernie ciekawi, czy biskup kościoła anglikańskiego w imię Pisma Świętego lub demokratyczna prasa angielska w imię odwiecznych zasad pochwalą stosowane w Ziemi Świętej kroki, przywodzące na pamięć czasy Heroda".

Co przede wszystkim bije w oczy z artykułów prasy włoskiej, to po pierwsze: wtrącanie się Włoch w wewnętrzne sprawy Imperium Brytyjskiego, a powtóre— urzędowe stwierdzenie interwencji włoskiej w sprawy arabskie, która — jak w Londynie doskonale wiedzą — dotychczas odbywała się w tajemnicy i innymi chadzała drogami.

Jest prawdopodobne, że Rząd angielski w odpowiedzi na to postępowanie Włoch zdecyduje się na ujawnienie tego, co mu wiadomo o współdziałaniu Włoch w wytworzeniu obecnego stanu rzeczy w Palestynie i nie będzie już tego ukrywał w imię poprawy stosunków angielsko - włoskich.

Niebezpieczną grę rozpoczął Mussolini swoim artykułem w „Popolo d'Italia", napisanym prawdopodobnie po głębokiej rozwadze.

A. E.



Przegląd prasy

O KLUBIE DEMOKRATYCZNYM.

Ostatni „Zwrot" czyni pewne zastrzeżenia przeciwko pozycji politycznej Klubu Demokratycznego; obawia się, że tkwią tam jeszcze przeżytki „sanacyjne". Ale powiada, że ten klub może stać się poważną **siłą:**

> Krańcowo daleko od tej grupy znajdujemy się pod względem poglądów politycznych. Posmak sanacyjny jest dla nas nieznośny i nie przytłumi go żaden sos opozycyjny. Jednak musimy stwierdzić, że **to jest siła.** A byłoby karygodnym błędem polityków - obserwatorów i polityków - władców, gdyby zamykało się oczy wobec prawdziwej siły. To nie odgłosy niezadowolonych z jednej kanapy, to pomruk groźny i charakterystyczny ze strony odłamu lewicy polskiej. Podoba się, czy nie podoba, to już inna sprawa. Ale jest.

Rozumiemy, że „Zwrot" zajmuje pozycję odmienną, np. w sprawie klerykalizmu. Ale dlaczego oświadcza, że jest aż — **„krańcowo daleki"?** Przecie wysuwa hasło demokracji, współpracy z demokracjami Zachodu itd. „Posmak sanacyjny"? Ale ta opinia nie dość jest sprecyzowana.

W OBRONIE PROF. MICHAŁOWICZA

„Krakowski Kurier Wieczorny" piórem ob. Rembowskiego niezwykle ostro odpowiada na znany wybryk „Gońca", który ośmielił się porównać prof. Michałowicza (za protest przeciw polityce ławkowej) z — Sicińskim, „znienawidzonym przez wszystkie pokolenia polskie" (za liberum veto). Nie cytujemy ustępów najostrzejszych „Kuriera Wieczornego". Wystarczy następujący:

> Męskie i wysoce kulturalne wystąpienie prof. Michałowicza wywołało niezwykle silne wrażenie i odbiło się wspaniałym echem w całej cywilizowanej Polsce... Oczywiście rozmaite endeckie i faszystowskie „Gońce" pozwoliły sobie na chuligańskie wybryki i napastliwe uwagi pod adresem człowieka, który miał odwagę przeciwstawić się reakcyjnym, ciemnym i barbarzyńskim pomysłom. Znając rzadko widziany, nieskazitelny charakter prof. Michałowicza, jego wysokie walory etyczne, śmiemy twierdzić, że szczekanie endecko-faszystowskie nie jest zdolne sięgnąć wyżej butów tego człowieka, z którym cała polska demokracja się solidaryzuje i przesyła mu z tego miejsca wyrazy czci i uznania. Oby Polska na takich charakterach budowała swą przyszłość.

KORPORACJONIZM W POLSCE?!

„Wieczór Warszawski" puszcza sensacyjną pogłoskę (w artykule wstępnym) — że w Polsce zamierzone jest wprowadzenie „korporacjonizmu":

> Podobno(?) w Ministerstwie Przemysłu i Handlu przygotowuje się obecnie projekt ustawy, mającej, według inicjatorów, wprowadzić w Polsce ustrój korporacyjny.
>
> Mają być powołane do życia „zespoły przemysłowe", reprezentujące niektóre szczególnie ważne działy wytwórczości. Władze tych zespołów składałyby się z pracowników i przedstawicieli władz państwowych.
>
> Takie kierownictwo zespołu przemysłowego według intencji projektodawców, miałoby niezwykle rozległy zakres władzy: mogłoby ono określać ceny, rozmiary wytwórczości i płace w danej gałęzi wytwórczości, mogłoby określać źródła nabycia surowców, rozmiary i kierunki działalności wywozowej itp.

Jesteśmy ciekawi, **ile w tym prawdy?** W każdym razie ustrój korporacyjny jest sprawą zbyt wielką, **zasadniczą,** by akurat Ministerium Przemysłu mogło go wprowadzić.

PSPR W CZECHOSŁOWACJI.

Nasi mili towarzysze Polacy w Czechosłowacji pracują wytrwale w trudnych warunkach. Czytamy w ostatnim „Robotniku Śląskim", że akcję o równouprawnienie Polaków prowadzi się systematycznie dalej. Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Głównego PSPR w Karwinie postanowiono, że

> przy nadchodzących wyborach gminnych PSPR wystawi samodzielne listy kandydatów, które należy koplować (łączyć) na resztki głosów z innymi listami polskimi. Ustalenie terminu zjazdu partyjnego powierzono Komitetowi Wykonawczemu. Zarząd Główny wita wreszcie inicjatywę Związku Górników w sprawie podwyższenia zarobków i rewizji umowy zbiorowej w górnictwie, którą szczerze popiera.

W specjalnej rezolucji Zarząd oświadcza, że taktyka **wspólnej** walki z innymi ugrupowaniami o równouprawnienie Polaków w Czechosłowacji jest **słuszna.**

Przesyłamy dzielnym towarzyszom z PSPR nasze serdeczne życzenia.

PLAN—TAK! TOTALIZM—NIE!

„Zaczyna" wciąż melancholijnie zastanawia się nad „zaletami" ustrojów totalnych, „dynamicznych". Sposoby tam są „odrażające", to prawda... Ale zato jest **plan!** Zato jest **rozmach!** I „Zaczyn" nie wie, co polecać Polsce:

> Dalecy jesteśmy od propagandy na rzecz automatycznego kopiowania takich czy innych wzorów z państw obcych, niemniej uważamy że te dwa czynniki silnej głowy i silnej ręki muszą być całkowicie docenione. Rzeczywistość polska z całym bogactwem i różnorodnością problemów państwowych obronnych, oświatowych, narodowościowych, socjalnych i tylu innych, stwarza takie specyficzne warunki, że żadne kopie zagraniczne nie wystarczą do ich zmiany na lepsze; trzeba tutaj zdobyczy własnej twórczości, przekraczającej wszystkie dotychczasowe osiągnięcia.

Stanowisko rzeczywiście bardzo niejasne, ale wyraźnie widać **otrzeźwienie** z zachwytów nad „państwami dynamicznymi". Istotnie, silna głowa nie musi być zaraz bliską koleżanką „silnej ręki" w totalistycznym tych słów znaczeniu. Demokratyczna Anglia też chyba ma — „głowę" (oprócz „silnej ręki").

„Plan" wcale nie jest związany z totalizmem.

K. CZ.

P. Musioł w roli redaktora i wydawcy

Dowiadujemy się, że nauczycielstwo masowo zwraca pisemka młodzieżowe, oraz pisma nauczycielskie, które Kurator ZNP p. Musioł rozsyła do szkół powszechnych.



Tęsknota za demokracją

Tęsknota za wprowadzeniem ustroju prawdziwie demokratycznego, która przeżywa dziś olbrzymia większość polskiego społeczeństwa, nie jest bynajmniej rezultatem jakiegoś chwilowego nastroju politycznego, nie jest tylko reakcją na zawody doznane pod wpływem doświadczeń rządów autorytatywnych. Jest to po prostu etap w wielkim procesie demokratyzacji współczesnych społeczeństw. Proces ten trwa już od półtora wieku i jest znamieniem naszej epoki historycznej. Rewolucja francuska postawiła to hasło na porządku dziennym życia. I dążenie to ustać nie może, póki nie zostanie w całej pełni zrealizowane ,póki świat nie zostanie do gruntu przekształcony. Wysoce naiwne są poglądy tych, którym się wydaje, lub którym się niedawno wydawało, że demokracja już skończyła swą rolę, że się rzekomo przeżyła, że schodzi już z widowni, ustępując miejsca nowym ideom. Historią rządzi pewna logika. Procesy historyczne rozwijają się tak długo, aż nie spełnią swej roli dziejowej, aż nie dokonają swego wielkiego zadania. Proces demokratyzacji nie tylko, że nie skończył się, ale w perspektywie historycznej przechodzi może dopiero jedną ze wstępnych swych faz. Celem tego procesu jest dokonanie największej przemiany, którą zna historia. Ogrom zadań, które są jeszcze do zrealizowania, przerasta niesłychanie to, co już zostało w tej dziedzinie osiągnięte. Są to zadania ilościowe i jakościowe. Proces demokratyzacji musi po pierwsze objąć wszystkie społeczeństwa, wszystkie narody i państwa, ogarnąć swym zasięgiem cały świat. Po drugie musi sięgnąć w głąb, musi przeorać wszystkie dziedziny życia. Demokracja polityczna to dopiero faza wstępna, to droga do istotnej demokracji ,która musi przeniknąć całokształt życia. Musi nastąpić demokratyzacja kultury, demokratyzacja obyczajów, demokratyzacja podstaw społecznych przede wszystkim.

Proces demokratyzacji daleki jest do końca, który mu wróżą osoby żyjące złudzeniem, że będzie można pchnąć historię na inne tory. Nie oznacza to jednak, aby droga do demokracji była drogą prostą. Proces demokratyzacji napotyka w różnych swych fazach na rozliczne przeszkody, na opór stawiany przez świat, który musi ustąpić, jest niejednokrotnie w swym pochodzie naprzód zahamowany, doznaje dłuższych lub krótszych przerw w swym rozwoju, traci nawet czasem zdobyte pozycje, aby jutro odzyskać ich znacznie więcej.

Punktem kulminacyjnym w rozwoju demokracji politycznej był okres, który nastąpił bezpośrednio po wojnie światowej. Europa pokryła się siecią państw o ustroju demokratycznym. Upadły największe twierdze zacofania i zastoju. Zdawało się, że zacznie się okres pogłębiania zdobyczy, że wolność polityczna poprowadzi narody w prostej linii do zdobycia wolności w wszystkich dziedzinach życia.

Zwycięstwo demokracji politycznej było niewątpliwie poważnym ciosem dla ustroju opartego na wyzysku i nierówności społecznej, ale nie było jeszcze ciosem śmiertelnym. Stary świat zachował jeszcze to, co było najważniejsze, swą potęgę ekonomiczną. Stała się ona źródłem odrodzonej aktywności. Zaczęła się kontrofensywa starego świata, której celem najbliższym było zniszczenie demokracji politycznej. I cel ten częściowo został osiągnięty. Faszyzm opanował dość znaczne tereny.

Ale były tereny, których opanować nie zdołał. Gdzie tylko demokracja zdołała głęboko zapuścić korzenie, gdzie potrafiła okazać swą wartość, gdzie dokonała choćby częściowo procesu przekształcenia społeczeństwa, tam wszędzie okazała się niezwyciężona. Wszystkie zamachy na nią musiały się załamać. Nie jest to przypadkiem, że kraje o pewnej tradycji demokratycznej, jak Anglia, Francja, Belgia, Holandia kraje Skandynawskie oparły się zwycięsko fali faszyzmu.

Ale obserwujemy jeszcze jedno zjawisko charakterystyczne. W krajach, w których demokracja uległa zniszczeniu, ograniczeniu lub osłabieniu, budzi się rychło olbrzymia tęsknota za demokracją. Faszyzm i różne pokrewne mu systemy nie są w stanie zdobyć sobie sympatii. Udało się tu i ówdzie podważyć chwilowo zaufanie do demokracji, udało się wzbudzić wiarę, że metody dyktatorskie mogą przynieść pewne rezultaty. Ale konfrontacja z realnym życiem rychło rozwiewa tę wiarę. I zaufanie do demokracji samorzutnie się odradza. Jedno nie może ulegać dziś wątpliwości. Narody pragną demokracji. Te, które ją posiadają, bronią jej zaciekle, te, które ją straciły, lub nigdy jej nie zaznały, pragną jej gorąco.

Albowiem należy sobie uprzytomnić. Demokracja odpowiada psychice współczesnego człowieka. Okresy niewolników, korzących się przed batem, przyzwyczajonych do swej niedoli, oswojonych z złem, uważających swą krzywdę za rzecz naturalną, mamy już daleko za sobą. Dziś człowiek pragnie być wolny. Gdy to pragnienie w nim chwilowo się zdusi, wybuchnie potem z niepohamowaną siłą. Na tym polega właśnie cały postęp ludzkości, że człowiek poznał wartość wolności, że uważa ją za nieodzowną, że bez niej żyć już nie chce. Pierwszy, nieodzowny krok do wolności, to powstanie w człowieku woli do wolności.

A druga podstawa demokracji, to fakt, że człowiek czuje się dziś zdolny do decydowania o swym losie, że w sposób kategoryczny nie życzy sobie tego ,aby bez niego o nim stanowiono.

Można chwilowo nakłonić człowieka, aby dla tego czy innego celu wyrzekł się swej wolności, można wmówić w niego, że jest ktoś kto najlepiej o jego sprawach będzie decydować. Ale w głębi duszy każdy uważa to za stan nienormalny, za jakieś zło chwilowe. I z nieodpartą siłą rodzi się pragnienie wolności i woli decydowania samemu o swym losie. I to jest właśnie tęsknota za demokracją. Demokracja jest bowiem jedynym ustrojem, który nadaje się jako trwały ustrój dla człowieka doby dzisiejszej. Ustrój faszystowski czy dyktatorski może on krócej lub nieco dłużej tolerować. Żyć może tylko w atmosferze demokracji. Człowiek współczesny jest to bowiem stworzenie demokratyczne, t.zn. łaknące wolności i świadome swej czynnej roli w tworzeniu historii.

ADAM PRÓCHNIK

MAŁY FELIETON

Geneza konfederacji

Jaka była geneza konfederacji? Na początku było słowo. Tadzio odłożył pióro, wstał i kiwnął na Wojtka.

— Chodź!

— Dokąd?

— Coś przegryźć.

Poszli.

Po drodze spotkali jeszcze dwóch.

Tak, że razem było ich już więcej, niż kolegium, do którego wystarczy trzech.

A gdy wstąpili do baru, to zastali jeszcze dwóch, którzy już byli nieco zaawansowani.

Przystawiono stolik i towarzystwo usiadło wygodnie.

— A to się nas zebrała paczka — zauważył jeden.

— Cała partia, stronnictwo można powiedzieć.

— Stronnictwo jak stronnictwo ale konfederację moglibyśmy już zawiązać.

— Zwłaszcza, że siedzimy w barze. Konfederaci barscy.

— W tym wypadku należałoby powiedzieć „konfederaci barowi“.

— Żart żartem — zauważył.. nalewając wódkę — a gdybyśmy tak naprawdę zawiązali konfederację i zwrócili się z apelem do narodu.

— Kto, my?

— My, siedzący tu w barze i popierający Skarb Państwa.

— Poważnie mówisz?

— Zupełnie poważnie.

— I z naszymi podpisami?

— Dlaczegóż by nie?

— Przecież nikt tego poważnie nie weźmie!

— Dlaczego? Nazwiska znane, ty, on, oni, no i ja.

— Nie przeczę, ale czy to kogo pociągnie?

— Nie chodzi o to, żeby pociągnęło. W każdym razie huczek zrobi. Tam konsolidacja, tu konsolidacja, a my konfederacja. Huczek będzie, zobaczycie.

— Przez jeden dzień.

— Na te czasy dobrze ,że przez dzień będą o nas mówić.

— Na kogo możemy liczyć?

— Na robotników — nie. Na chłopów — nie. Na inteligencję — nie. Na katolików — nie. Na konserwatystów — nie. Na sanatorów — nie. Na endeków — także nie. Wszystko, co poza tymi wymienionymi ,może do nas przystąpić.

— Przyznasz chyba, że już tam nie wiele co zostało.

— O ile się nie mylę, to pozostali tylko Żydzi.

— Myślę też o tym, czy nazwa konfederacja jest szczęśliwie wybrana. Czy nie wystarczy federacja? Po co wszędzie ten Kon?

Długo debatowano nad tym czy zostawić Kona, czy go wyrzucić z Kon—federacji. Zostawiono go. Kelner zmieniał wciąż szkło i talerze. Zabierał puste naczynia, a przynosił pełne. W przerwach układano odezwę do narodu.

Późnym wieczorem okazało się, że obawy co do „pociągnięcia“ były płonne.

Pociągnęli.

ULTIMUS

Zagadnienia drugiej zimy wojennej w Hiszpanii

Tow. Piotr Nenni, członek Egzekutywy Międzyn. Socjalistycznej, sprawujący obecnie funkcje komisarza politycznego Brygady Międzynarodowej, walczącej na froncie hiszpańskim, rozważa palące zagadnienie wojny hiszpańskiej i obowiązków, ciążących na robotniczym ruchu całego świata wobec Hiszpanii ludowej. *(Red.).*

Wśród powszechnej niepewności w Hiszpanii i w Europie jedno jest wszakże pewne: Hiszpania sposobi się do drugiej zimy w okopach.

Mówiono w ostatnich czasach o ofensywie gen. Franco na froncie aragońskim, którąby poparły wojska włoskie, lądujące na wybrzeżu katalońskim; stwierdzono, że kierownictwo faszystowskie zamierza tą ofensywą zakończyć wojnę jeszcze przed zimą. Ofensywa, jeżeli pogoda na to pozwoli, prawdopodobnie odbędzie się; ale nie mniej prawdopodobnie nie da ona żadnego wyniku, lub też wynik jej będzie bardzo mały. Najprawdopodobniej, znaczna zmiana na frontach nie nastąpi tak prędko, chyba, że dojdzie do nowej, otwartej, masowej interwencji państw faszystowskich w Hiszpanii.

Na ogół można powiedzieć, że nadchodząca zima zastanie obie wrogie armie w Hiszpanii mniej więcej na tych samych miejscach, które teraz zajmują i że istnieje tendencja do pewnej równowagi.

Otóż ta z dwóch armii ,która pierwsza zdoła przełamać te niepewną przewagę i podjąć inicjatywę do nowych działań, będzie miała największe widoki zwycięstwa. Rozpatrzmy z tego punktu widzenia szanse obu stron.

Rządy Hiszpanii ludowej, które pod wodzą tow. Caballero i Negrina kierowały wojną, mogą się szczycić tym, że stworzyły i stale ulepszały niezbędne narzędzie do uzyskania zwycięstwa: armię republikańską.

Ale postępowi armii republikańskiej odpowiadał niestety analogiczny — a może jeszcze wydatniejszy — postęp armii faszystowskiej. Naturalnie, zachodzi tu różnica: postęp armii faszystowskiej przypisać należy interwencji obcej, armii zaś republikańskiej — organizowaniu Hiszpanii przez Hiszpanów. Nikt więcej nie zaprzecza, że armia faszystowska jest przeważnie cudzoziemską armią inwazyjną czy okupacyjną, podczas gdy armia republikańska nie podlega obcym rozkazom. Z moralnego punktu widzenia jest to ważne, ale z punktu widzenia wojskowego i powodzenia oręża charakter i różny skład obu armii tylko podrzędną grają rolę. Decyduje stan armii pod względem wyćwiczenia, ekwipunku i uzbrojenia.

Ta z armii, która w nadchodzących tygodniach potrafi wystawić większą ilość rezerw i uzbroić je należycie, będzie miała ostatnie słowo.

Tak ropatrując sprawę, mamy do czynienia już nie tylko z hiszpańskim, lecz głównie z międzynarodowym zagadnieniem. Przeciw Franco Hiszpania ludowa da sobie radę własnymi siłami. Ale przeciw Franco, Mussoliniemu i Hitlerowi własne siły Hiszpanii nie mogą na długo wystarczyć. Stąd powstaje dla Międzynarodówki obowiązek, bardziej niż kiedykolwiek stanowczy i naglący, wzmocnienia walki o zaprzestanie interwencji faszystowskiej o poparcie Republiki hiszpańskiej o wolność transportu broni przez granicę pirenejską.

Jeżeli demokraci nie umieją nic więcej, niż wygłaszać mowy, jeżeli ładne słowa Roosevelta, Delbosa, czy Edena — chociażby były poparte przez noty dyplomatyczne — nie doprowadzą szybko do czynów, to demokracja straci Hiszpanię i sama będzie stracona. To właśnie proletariat międzynarodowy za wszelką cenę udaremnić musi.

Widoki na drugą zimę wojenną oznaczają dla Hiszpanii szereg poważnych trudności. Wysuwa się na czoło wszystkich zagadnień sprawa wyżywienia armii i ludności cywilnej, dalej sprawa rozwoju przemysłu wojennego, a w związku z tym — sprawa surowców i kwalifikowanych robotników. Ale przed innymi pytaniami nasuwa się poważne pytanie: jak na to moralnie zareaguje kraj?

I pod tym względem usiłowania Rządu, oraz organizacji masowych były bardzo wydatne. Osiągnięcia są duże, jakkolwiek wiele jeszcze pozostaje do wykonania.

W wymienionych dziedzinach Hiszpania nie może liczyć wyłącznie na własne siły. Niezbędna jest pomoc. Zbliża się zima, która zastaje w Hiszpanii anemiczne gospodarstwo i wyczerpany naród. Nie starczy chleba w dostatecznej mierze. W Madrycie, gdzie bywa bardzo chłodno, nie będzie węgla. Dla dzieci, kobiet i starców zbraknie ciepłej odzieży. Trudno będzie o kawałek mydła.

W niektórych częściach kraju — np. w Austurii, w czerwonym sercu Hiszpanii — może wszystkiego zabraknąć.

Dlatego akcję naszej Międzynarodówki w porozumieniu ze wszystkimi antyfaszystowskimi organizacjami należy wzmocnić i rozszerzyć.

Popełnilibyśmy zbrodnię złamania solidarności, gdybyśmy przez nasze niedbalstwo i naszą obojętność doprowadzili do tego, by Hiszpania musiała skapitulować z powodu głodu i cierpień.

Pomóc Hiszpanii w przezwyciężeniu trudności zimowych jest równoznaczne z okazaniem poparcia jej moralnej spoistości wobec inwazji faszystowskiej. Ta spoistość nie jest odporna na każdy atak, na wszelki upadek ducha i na wszelkie intrygi. T. zw. „piąta kolumna“ pracuje nad osłabieniem stanu moralnego kraju, a znajdując poparcie w pewnych przeciwieństwach politycznych, pokłada wielkie nadzieje w trudnościach zimowych, że one właśnie podkopią siłę oporu prostego człowieka. Międzynarodowy proletariat musi udaremnić wszystkie manewry, prowadzące do rozbicia jedności narodu, a to przez zorganizowanie akcji pomocy w skali odpowiadającej wielkości interesów hiszpańskich i międzynarodowych, jakie tu są zagrożone.

Ostatnie słowo! W Hiszpanii nic jeszcze nie stracone, nic nie rozstrzygnięte. Jak godzina nocy poprzedzająca świtanie jest najciemniejsza, tak samo najcięższą jest ta faza wojny, która poprzedza ostateczne rozstrzygnięcie.

Jeśli republika hiszpańska nie będzie zostawiona na łaskę losu, jeśli nie zdradzą jej ci, którzy mają ją bronić — to zwycięży.

Żeby to się stało musi międzynarodowy ruch robotniczy wziąć na siebie część odpowiedzialności część pracy, część ofiar.

Stańmy wszyscy do czynu pod znakiem pięknego hasła bojowego górników asturyjskich U.H.P. (Unios Hermanos Proletarios — Łączmy się, proletariaccy bracia!)

PIOTR NENNI.

Ludzie sumienia i ludzie koniuktury

Założenia i cele „Klubu Demokratycznego”

(Wywiad z prezesem „Klubu” prof. sen. Mieczysławem Michałowiczem)

Przed kilku dniami daliśmy w artykule tow. Czapińskiego naszą ocenę nowo powstałego „Klubu Demokratycznego“. Dla sprecyzowania pewnych zagadnień redakcja nasza zwróciła się do prof. senatora M. Michałowicza z prośbą o odpowiedź na kilka pytań. Oto i ona:

— Czy dobrze oceniliśmy Panie Profesorze na łamach naszego pisma dążenia Klubu Demokratycznego jako zmierzające do tego, by dawna droga ideowa obozu niepodległościowego, droga I Brygady i P.O.W. stała się ponownie drogą inteligencji polskiej?

— Zarówno Związek Walki Czynnej jak Legiony, a także POW powstawały na pewnej glebie i w pewnym klimacie psychicznym. Podstawę tej gleby i tego klimatu, stanowiła walka z wszelką niesprawiedliwością społeczną i polityczną. Ludzie wyznający te zasady, — z Józefem Piłsudskim na czele — stanowili jądro tych mas, które wystąpiły do walki orężnej.

Z chwilą wystąpienia tego jądra do walki, dołączyły się do niego i inne elementy, którym więcej chodziło o „bitkę“ niż o ideę. Jestto zupełnie zrozumiałe w każdym ruchu, a zwłaszcza w ruchu orężnym walczącym o wolność narodu.

Przez długie lata, po odzyskaniu Państwa Polskiego popełniano błąd, mianowania wszystkich byłych bojowników o wolność wspólnym mianem. Przez długie lata nie odróżniano tych, którzy wyszli do walki w imię głęboko odczutych idei po wielu nieprzespanych nocach rozmyślań nad drogami Państwa, od tych, którzy w walce orężnej widzieli tylko pole do wyżycia się swoich temperamentów.

Obecnie płacimy rachunki za to tragiczne nieporozumienie. Obecnie jesteśmy świadkami, jak na najważniejsze stanowiska w naszym życiu społecznym i politycznym dostają się jednostki mocne w garści, a słabe w głowie.

Łatwiej jest zginąć bohatersko w jednej chwili, niż przejść bohatersko przez całe życie, przebyć długą drogę po ciężkiej roli dnia codziennego.

Pierwszym zadaniem Klubu Demokratycznego jest ułatwienie owej selekcji ludzi sumiennego myślenia od ludzi płytkiej emocji, ludzi sumienia od ludzi kompromisu, ludzi długiej fali poświęceń od ludzi krótkiej fali używania, ludzi obowiązku od ludzi koniunktury.

Drugim zadaniem Klubu Demokratycznego jest odtworzenie spowrotem klimatu dla ponownego wyhodowania myśli demokratycznej, dla wtłoczenia w mózgi wszystkich Polaków prawdy, że 75% ludności Polskiej stanowią chłopi i robotnicy, i że Polskę wtedy tylko będzie można uważać za dobrze rządzoną i dobrze urządzoną, gdy tym masom, które stanowią podstawę Państwa będzie jeżeli nie dobrze to przynajmniej znośnie.

Gdy Klub Demokratyczny tę przemianę klimatu psychicznego osiągnie, gdy zdoła przegrupować społeczeństwo, wyciągnąć z niego wszystkie jednostki wartościowe tkwiące obecnie w cieniu, gdy pokaże jak wielką jest w Polsce liczba ludzi myślących demokratycznie — wtedy zadanie Klubu będzie w pierwszej jego frazie w większej części spełnione.

— Więc możemy uznać deklarację Klubu Demokratycznego, jako definitywne stwierdzenie gotowości do współpracy z P.P.S i Stronnictwem Ludowym?

— Pytanie zbyteczne. Inaczej Klub Demokratyczny nie wyobraża sobie swego istnienia ani potrzeby istnienia. Nie zapominajmy, że ojcem Socjalizmu we Francji jest hr. Saint-Simon i że ojcem Socjalizmu w Polsce jest hr. Worcel. I nie dlatego stali się oni ojcami tego ruchu, że przed ich nazwiskami stoją litery „hr“ lecz dlatego, że z wyżyny swego stanowiska społecznego, mogli oni ujrzeć niesprawiedliwość panującą na przeciwnym biegunie i wyciągnąć z tego wskazówki co do swej postawy moralnej. Dla inteligencji polskiej o ile chce być moralną istnieje tylko jedno wyjście: stać się kontynuatorem hr. Worcela.

— Znamy i oceniamy w pełni oświadczenie Pana Profesora w sprawie „ghetta ławkowego“. Nasze stanowisko jest takie same, sądzimy, że w grę nie wchodzi tu tylko tak zw. kwestia żydowska lecz także kwestia kultury i godności człowieka.

Czy Pan Profesor uważałby za potrzebne cośkolwiek w tej sprawie powiedzieć?

— Myślę, że nie. W oświadczeniu moim zawiera się całość mego poglądu na tę sprawę.

Demokracja czy bonapartyzm?

„Wybory“ w Z.S.S.R.

Niedawno, przed kilku dniami, pisma sowieckie w sposób bardzo uroczysty doniosły, że wybory do „Najwyższej Rady“ (parlamentu, powiedzmy) odbędą się 12-GO GRUDNIA. Uroczyście proklamowano „kampanię wyborczą“. Gazety sowieckie są pełne artykułów o wyborach i robią „nastrój“. Z fabryk wydelegowano tysiące agitatorów na wsie, by wyjaśnić chłopom - kołchoźnikom zasady ordynacji wyborczej. Utworzono po wsiach i fabrykach tysiące „kółek“ dla studiowania tejże ordynacji.

Słowem, widać wyraźnie *dyrektywę dyktatora Stalina:* wszelkimi siłami starać się o podniesienie zainteresowania się ludności wyborami, Widać, że Stalin przypisuje tym „wyborom“ DUŻE ZNACZENIE.

Naturalnie, o prawdziwych wyborach mowy nie ma. Przede wszystkim, jak wiadomo, w ZSSR według nowej („najdemokratyczniejszej na świecie“) konstytucji prawo stawiania kandydatów jest bardzo ograniczone. Wedle art. 141 prawo stawiania kandydatur mają organizacje polityczne, zawodowe, kulturalne i t. p. Ponieważ zaś te wszystkie organizacje są (oczywiście) komunistyczne, więc tylko komunistyczne organizacje mają prawo stawiania kandydatur. Zresztą Stalin jeszcze w swym referacie konstytucyjnym oświadczył kategorycznie, że ZSSR jest państwem *monopartyjnym:* skoro w ZSSR „klas nie ma“, więc tylko *jedna* partia może istnieć Nie dawno znowuż głośny prokurator Wyszyński (z trockistowskich procesów) wyraźnie podkreślał, że tylko takie organizacje mogą stawiać kandydatów, które biorą udział w budownictwie socjalistycznym; to wyjaśnienie jest skierowane pono przeciwko „cerkownikom“, t. zn. kościelnym działaczom wszelkiego rodzaju, którzy ostatnio, wedle

skarg sowieckiej prasy, „podnoszą głowę“. Tak czy inaczej indywidualnych kandydatów, ewent. popartych przez pewną liczbę wyborców, nie ma.

To jedna strona całej mechaniki. Druga — ta, że *teror* w ZSSR szaleje w sposób wprost bezprzykładny. Po załatwieniu się z trockistami i bucharinowcami obecnie wyłapuje się „burżuazyjnych nacjonalistów“ i „szkodników“ w przedsiębiorstwach gospodarczych. To wszystko właśnie jest PRZYGRYWKĄ do „wyborów“. I gazety sowieckie, piszą o wyborach w tonacjach uroczystych i radosnych, jednocześnie histerycznie jeszcze raz — który?! — wzywają ogół do wzmożenia *„czujności“* wobec wrogów. Łatwo więc sobie wyobrazić, jak będzie wyglądało stawianie kandydatów przez poszczególne organizacje w warunkach terroru i „czujności“. I biada kierownikom „rajkomów“, „gorkomów“ i t. p. partyjnych komitetów, którzy dopuszczą do wysuwania niemiłych i niepewnych kandydatów! „Kandydaci“ muszą być murowani, ze stalinowskiego 100%-wego żelbetonu!

Czy będą kandydatury wielokrotne? To znaczy, czy w danym okręgu będzie jeden kandydat, czy też kilku do wyboru? Widocznie dopuści się kilku, bo w sowieckich pismach widzimy wzory biuletynów wyborczych z kilku nazwiskami (do kreślenia).

Przechodzimy do zagadnień najciekawszych. Po co Stalinowi takie „wybory“? i jakie mogą mieć znaczenie?

Co do pierwszej kwestii: wybory dla Stalina są rodzajem PLEBISCYTU. Stalin jest dziś władcą nieograniczonym i czuje potrzebę podmurowania swej władzy plebiscytem. Każdy bonapartyzm czy cezaryzm lubi opierać się nie tylko na wojsku, lecz także na — przynajmniej doraźnie wyrażonej — „woli ludu“.

Jednakowoż celem tych wyborów, którym Stalin przypisuje tak wielkie znaczenie, jest nie tylko plebiscyt i umocnienie osobistej pozycji Stalina. Na horyzoncie — WOJNA (Japonia, Hitleria), i wybory mają na celu wzmocnienie nastrojów „obrończych“: nie tylko dlatego, że akcja wyborcza odbywa się pod hasłem obrony, ale i dlatego, że akcja wyborcza ma wzmocnić samopoczucie obywatela ZSSR, pokazać mu, że bierze udział w rządzeniu państwem, że jest „gospodarzem“ tego państwa... Dziś niemal wszystko w ZSSR odbywa się pod znakiem „obrony“.

A teraz — znaczenie. Ciekawe, że tt. mieńszewicy do dziś dnia sądzą, że „wybory“ mogą być krokiem do demokracji, mogą niejako organizować opozycję... Bierzemy ostatni „Soc. Wiestnik“ (Nr. 19). Mieńszewicy, czytamy w artykule wstępnym, uważają, że „wybory są niezwykle poważnym, być może nawet decydującym etapem w walce *dwu tendencyj:* demokratycznej i bonapartystycznej“. Jednakowoż trudno zrozumieć, jak *w danych warunkach* może rozegrać się jakakolwiek „walka“. Autor chce przy pomocy wyborów walczyć z „biernością mas“. Trzeba, powiada, dążyć do tego, by chłopi i robotnicy stawiali *swoich* kandydatów i t. d. Dobrze; ale przy danej ordynacji? przy danym terrorze?! W ostateczności, powiada autor, trzeba białą kartą protestować przeciwko stalinowskim kandydaturom. Wszystkie siły, pisze, trzeba rzucić na zwalczanie bonapartyzmu — za demokracją.

Ale to będzie prawie niemożliwe.

A teraz parę szczegółów informacyjnych. Wedle art. 32 nowej konstytucji władza ustawodawcza należy do Rady Najwyższej (którą teraz się będzie wybierało). Składa się z 2 Izb: Rady Związku i Rady Narodowości. Radę Związku wybiera się wedle normy: 1 poseł na 300 tys. ludności. Radę Narodowości (obydwie Izby są równoprawne) wybiera się wedle normy: po 25 posłów na każdą republikę związkową itd. Obydwie Izby wybiera się na 4 lata. Cenzus wieku wyborcy — lat 18. Wybory do obu Izb są jednako 4-przymiotnikowe. Specjalne *(ogromne)* znaczenie ma „PREZYDIUM Rady Najwyższej“, które otrzymuje rozległe prawa (np. interpretowanie ustaw). To „prezydium“ naturalnie stanie się podstawą osobistej dyktatury Stalina.

Będziemy uważnie obserwowali przebieg całej „kampanii“. Ale już dzisiaj możemy ogłosić rezultaty: 100 procent 100-procentowych Stalinowców... Inaczej w danych warunkach być nie może.

K. CZAPIŃSKI.

Doświadczenie ostatniego krachu giełdowego

Przebudowa społeczna czy chaos?

Warto wrócić do ostatniego krachu na giełdzie nowojorskiej, albowiem charakteryzuje w pełni obecną poprawę gospodarczą w kraju, który w r. 1929 dał hasło do wybuchu wielkiego kryzysu gospodarczego.

Nawiasem mówiąc, rozmiary tego krachu przypominają jesień 1929.

Nie trzeba stąd wyciągać wniosku, że i obecnie Stany Zjednoczone stanęły w obliczu kryzysu. Kryzysy w obecnym ustroju nie są wynikiem wyłącznie przyczyn gospodarczych.

Zwłaszcza krachy giełdowe, w których tak ogromną rolę odgrywa spekulacja — bądź żywiołowa, bądź nawet zorganizowana gra spekulantów. Oczywiście, trwałe następstwa wywołać może spekulacja jedynie na podłożu, przygotowanym już przez wstrząsy gospodarcze — zakłócenia w produkcji i obrocie.

Nie da się zaprzeczyć, że w gospodarce Stanów Zjednoczonych zaznaczyło się pewne, dość wyraźne osłabienie. Produkcja stali np. spadła do 55,3% swej zdolności (85,5% w pierwszym tygodniu sierpnia). Zaznacza się osłabienie przemysłu budowlanego, maszynowego, naładunku towarów.

Czy jednak te przyczyny uzasadniały aż tak wybitny spadek kursów giełdowych? Bezwątpienia — nie. Zwłaszcza uwzględnienie przyczyn tego osłabienia produkcji potwierdzi to przekonanie.

Wpierw jednak warto zastanowić się, jak rekiny z Wall Street (siedziba amerykańskiej finansjery) tłumaczą to załamanie. Twierdzą więc, że przyczyną paniki być miały... ostatnie przemówienia Roosevelta. Już to stwierdzenie zdradza element spekulacyjny w ostatnim krachu giełdowym. Zdradza konspirację spekulantów, wymierzoną w politykę Roosevelta i w samego Prezydenta, który w ostatnich czasach, z naciskiem podkreślił dążność do realizacji haseł dobrobytu i pokoju. Nie należy zapominać, że przed rokiem i na wiosnę r. b. Roosevelt wystąpił z atakiem przeciw reakcyjnej polityce sądu najwyższego, gdyby więc ta przyczyna, o jakiej mówią giełdziarze, wystarczała sama przez się do wywołania krachu, bylibyśmy już poprzednio jego świadkami.

Obok spekulacji, mającej częściowo charakter polityczny, pewną rolę odegrało w wywołaniu krachu giełdowego wspomniane już osłabienie działalności gospodarczej. Już na wiosnę Rząd amerykański przystąpił do ograniczenia swej polityki rozszerzania kredytów i nastąpiła pewna forma ograniczeń kredytowych, deflacji.

Należy pamiętać, że w Ameryce od dłuższego już czasu panowała wielka łatwość pieniądza Poprzedniego lata zaznaczył się bardzo znaczny wzrost wkładów bankowych. Przyrost kapitałów był tak znaczny, że przejawiła się nadwyżka 3 miliardów dolarów ponad przewidziane prawem rozmiary rezerw. Wobec tej obfitości pieniądza, pragnąc zahamować nadmierny, spekulacyjny wzrost działalności kredytowej, podniesiono prawną granicę rezerw. Mimo to nadmierne rezerwy w grudniu r. ub. znów dosięgły sumy 2 miliardów i dopiero państwowa polityka ściągania i uwięzienia zapasów złota („sterylizacja“) sprowadziły je do miliarda dolarów.

I — oto — dziwne zjawisko. Jak stwierdza korespondent *„Daily Herald“* mimo obfitości pieniężnej, niektóre banki zaczęły masowo zbywać walory państwowe. Przez pierwsze 6 miesięcy r. 1937 sprzedano ich za 1 miliard 232 miliony dolarów. Ta sprzedaż spowodowała osłabienie kursów i jeszcze jedną odskocznię dla spekulacji.

Krach był łatwy do opanowania. Przecież Rząd nie zamierza bynajmniej prowadzić polityki ograniczania produkcji i obrotów. W przemyśle stalowym stan zamówień przedstawia się pomyślnie i wszystko wskazuje na przejściowy charakter osłabienia.

Okazuje się jednak — raz jeszcze — na podstawie tego przykładu, że dziś już gospodarka społeczna wielkiego kraju przemysłowego nie da się pogodzić z nieograniczoną swobodą wielkiego kapitału, z braku kontroli państwowej nad aparatem produkcji i finansów.

Na każdym kroku wyziera widmo nowego chaosu, nowego zakłócenia produkcji, nowego kryzysu. Jesteśmy na drodze do gospodarki planowej lub... do rozkładu gospodarczego i społecznego.

Zbliża się rocznica zgonu Wodza i Trybuna Polskiej Demokracji i Polskiego Socjalizmu

IGNACEGO DASZYŃSKIEGO

Rok temu, w dniu 31-ym października 1936 r., odszedł od nas na zawsze niezłomny Szermierz ludu polskiego, który przez całe swe życie niósł wysoko Sztandar Walki o Niepodległość narodu, o Wolność mas pracujących, oraz o ich wpływy na losy Państwa, na jego Przedstawicielstwo Narodowe i na Rząd.

Tę rocznicę uczcimy uroczystymi obchodami i akademiami. Ale nadewszystko pospieszmy z datkami na Fundusz Uczczenia trwałym pomnikiem pamięci I. Daszyńskiego, rozpowszechniając i nabywając

ZNACZEK z JEGO PODOBIZNĄ w SREBRZE i BRONZIE

Uczyńmy więc wszystko i zbiorowym wysiłkiem, naszą ofiarnością wznieśmy Pomnik godny nieśmiertelnej Zasługi IGNACEGO DASZYŃSKIEGO dla drogiej nam wszystkim Sprawy.

Niech nikt od tego obowiązku wdzięczności i czci się nie uchyli!

***

Cena znaczka wykonanego w miedzi, średnica 20 mm. (rozmiar znaczka 1-szo majowego)— wynosi — 50 gr. za sztukę.

Organizacjom partyjnym, zawodowym i kulturalno - oświatowym, oddajemy w cenie 40 gr. za sztukę.

Taki sam znaczek wykonany w srebrze na zakrętkę — 1 zł. 50 gr. — oddajemy w cenie 1 zł. 30 gr. za sztukę.

Zamówienia wraz z gotówką należy nadsyłać na adres Sekretariatu Generalnego C. K. W., Warszawa, ul. Warecka 7, lub za pośrednictwem PKO. Nr. 3174.

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY P.P.S.

Dzieje rewolucji chłopskiej

przed 500 laty w Siedmiogrodzie

Pierwotną formą własności ziemi w Siedmiogrodzie było t. zw. wspólne pastwisko, utrzymane z czasów koczowniczych. Od IX do XIV wieku forma ta zamieniła się w system feudalny z wszelkimi związanymi z tym konsekwencjami.

Pod koniec XIV wieku cała ziemia znalazła się w rękach feudałów. Rolnicy stali się niewolnikami i nie mieli prawa przenosić się z miejsca pobytu. Traktowano ich gorzej niż bydło. Wreszcie w roku 1437 doszło do wybuchu. Chłopi węgierscy i rumuńscy się zjednoczyli i uzbroiwszy się w kosy i cepy, ruszyli przeciw feudałom. Ośrodkiem rewolucji był powiat solnocki, gmina Olpret, gdzie obecnie posiada swój majątek wybitny polityk rumuński premier Al. Vaida Voievod. Na jednej z gór nad Olpretem zgromadzili się ówczesni przywódcy chłopscy i postanowili wypowiedzieć formalną wojnę obszarnikom. Rewolucja zakończyła się pogromem obszarników i dnia 6 lipca 1437 zawarty został układ pokojowy podyktowany przez chłopów. Jak podaje historyk rumuński Densuszeanu pokój zawarty został na następujących warunkach: zniesiona została pańszczyzna i obowiązek oddawania części zbiorów właścicielom majątków; chłopi pracujący w majątkach obszarników mieli prawo co rok na święto Wniebowstąpienia zmieniać służbę. Traktat zezwalał także na zwołanie co roku rodzaju parlamentu chłopskiego. Nad Olpretem mieli się zebrać najstarsi chłopi i przed kongresem zdać sprawę, jak obszarnicy spełniają postanowienia traktatu.

Traktat ten był wielkim zwycięstwem chłopów. Z tem feudali nie chcieli się pogodzić. Rozpętali też wkrótce nową walkę zakończoną ponownym zwycięstwem chłopów. Rozpoczęły się nowe rokowania między feodałami i przywódcami chłopów i ostatecznie postanowiono przedłożyć spór do rozstrzygnięcia cesarzowi Zygmuntowi, który był także królem węgierskim. To był oczywiście ogromny błąd. Zamiast rokować należało poprostu wytępić feudałów. Tak też robili ci ostatni po swoim zwycięstwie. Rokowania trwały długo i król Zygmunt zmarł, nie wydawszy orzeczenia. Chłopi wobec tego zorganizowali własną armię, zajęli Siedmiogród i ruszyli w kierunku Bukaresztu, paląc po drodze majątki feudałów. Ci ostatni sprowadziwszy płatne wojska niemiłosiernie niszczyli osady chłopskie, zabijając schwytanych chłopów. Przywódców chłopskich mordowano w bestialcki sposób, ćwiartując i obnosząc na drągach ich ciała.

Powstanie stłumione zostało w potokach krwi. Najwybitniejszy z przywódców chłopów Antoniu Magnu został zabity i rozćwiartowany w pobliżu klasztoru w Kluzy. Podobny los spotkał i innych przywódców. Niewolnictwo chłopów było potem znacznie cięższe niż przed powstaniem, gdyż obszarnicy umieją się bestialsko mścić wówczas jak i obecnie, korzystając z błędów chłopskich. Historia jest wymowna i uczy czasem unikać błędów przeszłości.

Hipoteza prof. Martina

Człowiek nigdy nie umiera

Życie jest niezniszczalne i nie posiada początku ani końca

W paryskim tygodniku „Marianne" w dziele Wiedza i Medycyna, ukazał się rewelacyjny wywiad Charlesa Ricarda z uczonym angielskim W. Morley Martin'em. Zdaniem Martin'a

NIE UMIERAMY NIGDY.

Powyższe twierdzenie nie ma absolutnie żadnego związku z wierzeniami chrześcijańskimi czy hinduskimi, z reinkarnacją czy życiem duszy. Angielski uczony nie usiłuje stworzyć nowej religji, jest jedynie biologiem i przedstawia fenomeny fizyczne, opierając się na konkretnych doświadczeniach. Dzięki nim właśnie zaczęto mówić o człowieku, który je realizuje. Morley Martin jest samoukiem. Zmuszony koniecznością zarobkowania pracował od najwcześniejszych lat młodzieńczych. Równolegle z pracą studiował gorliwie, umysł jego kierował się ku dziedzinie wynalazków. Martin, dzięki 90 patentom wynalazczym doszedł do względnego dobrobytu.

Doświadczenie, które uczony nazywa „odkryciem swego życia" utwierdziło go w przekonaniu, że życie trwa wiecznie. Doświadczenie to miało przebieg następujący: z mineralnego ośrodka, pozbawionego wszelkich zarodków przez wysoką temperaturę elektrycznego pieca Martin „stworzył" żyjątko, które po przejściu przez normalne etapy embrionalnego rozwoju, było zupełnie zdrowe i przystosowane do życia. „Nie stworzyłem tego stworzenia i mineral również nie przyczynił się do narodzenia żyjątka — mówi Martin. Przypuśćmy, że życie, nie dusza, jest uniezależniona od ciała i że z chwilą opuszczenia go, życie „śpi" tj. przebywa w stanie ukrytym. W tym wypadku powyższe doświadczenie zostaje wytłumaczone. Ośrodek mineralny, użyty do doświadczenia był siedliskiem ukrytego życia żyjątka,

ZMARŁEGO MOŻE SETKI TYSIĘCY LAT TEMU

Zrealizowałem 10.000 doświadczeń, na kilka minut i godzin wskrzeszałem pod mikroskopem istotki, które żyły kiedyś i których życie wieczne w stanie ukrytym tkwi w ziarnku piasku, soli albo kawałku kredy. Życie jest niezniszczalne nawet przez ogień (temperatura przy doświadczeniach Martina wynosi około 3000 st. C.). Nie ma urodzin w życiu, które jak czas i przestrzeń

NIE POSIADA ANI POCZĄTKU ANI KOŃCA".

Na pytanie, jakie stanowisko wobec ożywiania na nowo ukrytego „życia" zajmuje teoria ewolucji Darwina, Martin odparł: „Darwin jest największym głupcem jakiego zna świat". Hipoteza Martina wydaje się po prostu szalona, ale poparł on swoje credo realnymi doświadczeniami, których nie można kwestionować; natomiast jego wnioski, są zdaniem kompetentnych profesorów, sztuczne i fałszywe. Życie najlepiej wykaże słuszność lub nieistotność przypuszczeń Martin'a.

Jak podróżowano w roku 1800

Dobre rady dla turystów z przed 137 laty

W okresie coraz intensywniejszego ruchu turystycznego z jego wszystkimi współczesnymi udogodnieniami, nie zaszkodzi cofnąć się myślą wstecz do tych czasów, gdy pradziadowie nasi przenosili się z miejsca na miejsce pieszo, konno lub dyliżansem, z szybkością, jeśli chodzi o ostatni rozwój lokomocji, nieprzekraczającą rączości 4 zaprzężonych rumaków.

KTO CHCE PODRÓŻOWAĆ PIESZO...

Kto chce podróżować pieszo — mówi podręcznik turystyczny z przed 130 przeszło lat — niech nie zapomni zabrać ze sobą dobrze okutej laski. Nie zaszkodzi, jeżeli w lasce znajdować się będzie ukryty sztylet, wyskakujący w razie potrzeby za naciśnięciem sprężyny. Laska taka może się okazać dobrą obroną dla pieszego wędrowca.

W zimie zalecano wystrzegania się znużenia. Wędrowiec, czując znużenie, winien przyśpieszyć kroku, aby jak najprędzej dotrzeć do najbliższej oberży. Dla usunięcia znużenia radzono palić tytoń lub zażywać tabakę, oraz spożyć kilka kawałków chleba, nasoconych octem. W porze zimowej i na słotne dni zalecono brać wędrowcom dwie koszule, co skutecznie chronić miało przed zimnem. Dla tym lepszego zabezpieczenia się — radzono położyć na ciało dwa arkusze bibuły. Spanie nocą przy otwartych oknach przynosi, według opinii ówczesnych higienistów, szkodę zdrowiu.

W czasie burzy należało unikać pocenia się i przebywania w pobliżu zwierząt, gdyż pot ludzki i wyziewy ciała zwierzęcego są najskuteczniejszym przewodnikiem elektryczności.

KOŃ — WYTWORNY TOWARZYSZ

Koń jest najwytworniejszym towarzyszem podróżującego, zapewniającym mu dużo wygody i miłej rozrywki. Niesie on wędrowca spragnionego uroczych widoków natury przez góry i lasy, nie myląc tropu nawet w najdzikszych okolicach — pisze podręcznik.

Podróżującym konno polecano zabierać ze sobą szablę, parę pistoletów oraz dobrego i czujnego psa.

Jeździec zabierać powinien ze sobą w porze letniej zapas soczystych cytryn, pomarańcz, albo przynajmniej jabłka, gruszki i czereśnie lub wiśnie, by nimi ukoić pragnienie, bez potrzeby schodzenia z konia. Nie radzono wyjeżdżać wczesnym rankiem, świeżość powietrza bowiem mogła szkodzić zdrowiu. W razie nagłego ochłodzenia po burzy, zalecano poczekać z wyjazdem do ocieplenia się.

KTO SMARUJE — TEN JEDZIE

Dewizę tę przypominano wszystkim podróżnym, wybierającym się w drogę dyliżansem, mając przy tym na uwadze nie tyle osie dyliżansu, ile powożącego nim pocztyliona, którego należało sobie zjednać. Podręcznik z 1800 roku, zawierający „dobre rady dla podróżnych", podkreśla, że żaden napiwek nie jest tak dobrze użyty, jak ten, który wciśniemy do ręki pocztylionowi. Podróżnym, zwłaszcza udającym się w dłuższą drogę, radzono nie zapominać o pistoletach, najlepiej z dwoma lufami, „gdyż na każdym napastniku, dwie w jego kierunku skierowane lufy robią silne wrażenie". Kto podróżował własną kolasą, nie powinien był, broń Boże, zabierać napotkanych po drodze pieszych wędrowców. „Jest to najlepszy sposób ułatwienia rabusiom ich niecnego rzemiosła" — pisze ówczesny podręcznik dla turystów.

W drogę zaopatrywano się w znaczne zapasy gotówki, a że banknoty były wówczas jeszcze stosunkowo mało w użyciu, każdy z podróżnych miał dobrze wypchany trzos brzęczącą monetą. Srebra nie radzono zabierać, gdyż dla niewielkiej jego wartości trzos stawał się zbyt wyładowany i mógł stanowić przynętę dla różnego rodzaju wagabundów. Najchętniej zabierano w drogę złote monety, dukaty, luidory itp.

KTO SWE LOSY KORABLOM POWIERZA...

Kto zasię, podejmując podróż przez nieznane morza, życie swoje korablom powierza, niechaj pamięta, że przed udaniem się na statek dobrze zrobi, biorąc obficie środki przeczyszczające. Wszelkie nadużycia w jedzeniu i piciu wszelka rozwięzłość jest, w obliczu niebezpieczeństw podróży morskiej, straszną, grzeszną lekkomyślnością. Ludzie, którzy przychodzą na okręt fizycznie wyczerpani, ulegają łatwo morskiej chorobie. Żywe uczucia religijne i ufność w dobroć Stwórcy pozwolą podróżnemu — zdaniem podręcznika — przetrwać czas burz morskich i szkwałów.

Co wiemy o herbacie

Herbata jest znacznie łatwiejszą do uprawy rośliną niż kawa. Mniej wymagająca co do warunków klimatycznych, rozwija się zacząwszy od rejonów nadmorskich aż po góry, najpomyślniejsze jednak warunki dla herbaty istnieją na wysokości 1000 stóp. Eksploatacja plantacyj herbacianych zaczyna się dopiero w trzecim roku, gdyż dopiero wtedy krzew herbaciany daje odpowiednie liście. Zbiór kwiatów i młodych listków dokonywany jest jest ręcznie. Zbiera się jedynie młode pędy. Im pęd jest młodszy, tym herbata zalicza się do wyższego gatunku. Zbiórka odbywa się codziennie i jedną z największych umiejętności jest zmuszanie krzewów herbacianych do wypuszczania coraz to nowych pędów. Zebrane gałązki składa się w przewiewnym miejscu gdzie więdną przez całą dobę. Następnie przepuszcza się liście przez walce, które je łamią i gniotą. Teraz następuje proces fermentacji, przy czym liście nabierają brunatno-zielonkawego koloru. T. zw. herbata zielona nie jest poddawana fermentacji. Fermentacja trwa kilka do kilkunastu godzin. Zczerniałe liście idą do suszarni, działającej przy pomocy sztucznego przeciągu. Liście suszą się na drucianych siatkach przez pół godziny. Po tym następuje sortowanie i pakowanie herbaty, tak że w przeciągu 48 godzin od zerwania liści, herbata jest już gotowa do użytku. Herbata została wprowadzona do Japonii w XIII w., a do Europy dopiero w 1517 r. Obecnie nie ma chyba miejsca na kuli ziemskiej, w którym nie znano by odwaru herbacianego.

Kłopoty współczesnego Robinsona

Na pustynnym wybrzeżu Chęsil Beach żyje od kilku lat w zupełnym odosobnieniu obywatel angielski Richard Shrampton. Współczesny Robinson Cruzoe mieszka w małej chatce, którą sklecił własnoręcznie z gałęzi, sitowia i wodorostów morskich. W promieniu 30 km. nie ma ani jednego zabudowania. Shrampton zerwał wszystkie stosunki ze światem. W jego pustyni nie bywa nikt — nawet listonosz.

Żywność dostarczają mu wody nadbrzeżne, obfitujące w ryby oraz trafiająca się na tym pustkowiu dziczyzna. Poza tym Shrampton uprawia ogród, w którym sadzi warzywa i jarzyny. Umeblowanie jego chaty składa się ze skrzynek wyrzuconych na brzeg przez morze. Cichy żywot Shramptona został nagle, pewnego dnia zakłócony hukiem bomb lotniczych. Angielskie ministerium lotnictwa, mianowicie postanowiło na niezamieszkałych obszarach wybrzeża urządzić manewry. Shrampton dowiedział się o tym, już pod gradem bomb padających w pobliżu jego chaty. Natychmiast wywiesił na szczycie swego „domu" czerwoną chorągiew. To zaintrygowało jednego z lotników, który wylądował i z rąk pustelnika odebrał protest przeciwko urządzaniu manewrów w pobliżu jego siedziby. Mogę jednak, oświadczył lojalny obywatel, o ileby tego wymagały konieczności państwowe wynieść się i zamieszkać na jednej z nadbrzeżnych skał.

W każdym razie Shrampton nie chce wracać do osiedli ludzkich — pełnych, jak oświadczył pustego rozgwaru, zbędnej krzątaniny i dławionych przyziemnymi troskami.

Koniec ery ssaków

ale dopiero za 100.000 lat

Po olbrzymich ichtiosaurach, które w dziewiczym wieku ziemi panowały niepodzielnie na naszym globie przyszła era panowania ssaków, do których również należy człowiek. Okres ten, jak stwierdzają uczeni ma się ku końcowi. Taką pesymistyczną prognozę stawiają gatunkowi naszemu przyrodnicy, którzy na podstawie wieloletnich badań stwierdzili liczne objawy degeneracji wśród głównych przedstawicieli grupy ssaków. — Możemy się jednak pocieszyć, że okres stopniowego wymierania ssaków potrwa jeszcze według obliczeń tychże samych uczonych conajmniej 100.000 lat.

Stulecie fotografii

Z podziwem patrzymy na imponujący rozwój techniki, na udoskonalenie form samochodu, wagonu, przyrządów lekarskich i wszystkich sprzętów mechanicznych. Na retrospektywnych wystawach pokazują nam często rozwój form poszczególnej maszyny. Wystarczy sobie przypomnieć, jakie aparaty fotograficzne były dawniej a jakie są dzisiaj, aby przykładowo uprzytomnić sobie jak daleko poszedł postęp. Większość właścicieli aparatów fotograficznych napewno nie wie komu zawdzięcza możność robienia zdjęć. Sto lat temu w roku 1837 francuski wynalazca Daguerre zademonstrował pierwszy aparat fotograficzny. Sposób otrzymywania zdjęć był bardzo skomplikowany. Klisze fotograficzne były sporządzane ze srebra i następnie uczulano je parami jodu. Przy wywoływaniu stosowano pary rtęci, a utrwalanie wymagało użycia podchlorynu sodu. Wynalazkiem Daguerr'a, przyjętym entuzjastycznie przez ówczesne sfery, zainteresowało się Państwo. I w roku 1839 Francja zakupiła wynalazek Daguerr'a, płacąc mu dożywotnio 6000 franków rocznie i od tego czasu zajęła się rozpowszechnianiem tych prototypów dzisiejszej, tak wspaniale udoskonalonej fotografiki.

Almanach — nie gotajski

Kierownictwo Scotland Yardu w Londynie w porozumieniu z paryską Surete National oraz niemiecką i wiedeńską policją i amerykańską brygadą MG, stworzoną specjalnie do walki z gangsterstwem postanowiło wydać specjalny kalendarz międzynarodowego świata przestępczego. Almanach ten zawierać będzie fotografie, odciski palców i opisy wszystkich międzynarodowych złodziejów, oszustów, handlarzy żywym towarem, fałszerzy czeków wszelkiego rodzaju aferzystów przy czym uwzględniony ma być szereg „niebieskich ptaków" żerujących na niwie dziennikarskiej. W tej sprawie kierownictwo Scotland Yardu zwróciło się do policji całego świata o statystyczne dane oraz o personalia wszystkich osób w ostatnich 10-leciu zamieszanych w afery. Almanach ten ukaże się niedługo i przeznaczony jest wyłącznie dla policji.

Ludzie którzy zginęli

śmiercią nienaturalną w mitologii

Mitologia grecka dostarcza wiele przykładów śmierci legendarnych bohaterów: Akteon, młodzieniec, który poważył się podpatrywać kąpiącą się Dianę, zostal zamieniony w jelenia i rozszarpany przez własne psy. Anakreon, poeta i smakosz udławił się pestką winnego grona. Anteusz, syn Neptuna i Ziemi, został uduszony przez Herkulesa, który również wymyślną śmierć zadał Diomedesowi, okrutnemu władcy Traków. Rzucił go na pożarcie jego własnym koniom, które Diomedes karmił ludzkim mięsem.

Laokoon, syn króla trojańskiego Priama i Hekuby, został przez węże uduszony wraz ze swoimi dwoma synami. Apollo, bóg sztuki, zawistny o to, że młody Frygijczyk Marsjasz ubiegł go w grze na flecie, skazał Marsjasza na okropną śmierć, obdzierając go żywcem ze skóry. Milon z Krotonu, siłacz, który w podeszłym wieku chciał się przekonać, czy jest jeszcze dość silny, kazał się przywiązać do dwóch nagiętych do siebie drzew i w tej pozycji został rozszarpany przez wilki. Tersytes wstrętna postać z homerowskiej „Iliady", został przez Achillesa zabity uderzeniem pięści.

Tyle mitologia. A historia?

Bajazet zginął w żelaznej klatce, wystawiony na pośmiewisko tłumu.. Brunhilda, córka króla Wizygotów, została rozszarpana końmi za zdradę. Książę de Clarence, znany bibosz i hulaka, skazany na śmierć i zapytany, w jaki sposób ma być zgładzony, odpowiedział, że pragnie, aby go utopiono w beczce z małmazją. Tak się też stało. Matka Henryka IV, Joanna d'Albert, została skrytobójczo zgładzona przy pomocy zatrutych rękawiczek. Ugolino, tyran Pizy, o którym wspomina Dante w „Boskiej Komedii", zmarł z głodu.

Kilku słynnych pisarzy zginęło również śmiercią gwałtowną: Aretino, poeta włoskiego Odrodzenia, zmarł w paroksyźmie śmiechu. Wielki dramaturg grecki, Sofokles, zmarł wskutek anewryzmu serca, z wielkiej radości. Ajschylosowi spadł żółw na głowę. Pliniusz Starszy zginął pod gorącą lawą Wezuwiusza w czasie wybuchu w r. 79 po Chr., abbe Prevost, autor „Manon Lescaut", zmarł pod nożem chirurga.

W Częstochowie

Walka włókniarzy

W dniu 1 sierpnia r. b. Związek Zawodowy Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego w Polsce (Oddział w Częstochowie) wypowiedział umowę fabrykantom częstochowskiego przemysłu jutowo - lniano - konopnego.

Na konferencji z dnia 17 sierpnia r. b. ze Związkiem Przemysłowców Włókienniczych Zarząd Główny Zw. Zaw. Rob. i Robotnic Przemysłu Włókienniczego w Polsce przedłożył projekt umowy zbiorowej *z podwyższeniem wszystkich płac o 15%.*

Do akcji przyłączyły się także związki: Z.Z.Z. i Ch. D., wymawiając umowę z dn. 1 września, przedkładając również żądania podwyżki płac i zawarcia umowy zbiorowej. Zlicytowali wszystkich „narodowcy“ przez swoją „Polską Pracę“, stawiając żądanie 35% podwyżki.

Taktyka „Polskiej Pracy“ była wygodna dla kapitalistów, gdyż pod różnymi pretekstami sprowadzano albo do rozbijania konferencji, albo też odraczania.

Wobec takiej sytuacji przeniesiono punkt ciężkości dla przeprowadzenia podwyżki na teren lokalny, lecz i tu napotkano na duże trudności zwołania konferencji, na miejscu, t. j. w Częstochowie.

Gra na zwłokę wywołała wielkie zdenerwowanie i rozgoryczenie wśród robotników. Aby jednak nie dopuścić do aktów rozpaczy, postanowiono proklamować w dniu 13.X. r. b. o godz. 9-tej rano strajk protestacyjny, w czasie którego delegacja miała interweniować w Inspekcji Pracy o przyśpieszenie zwołania konferencji, dając termin do 16.X. r. b.

W chwili protestu robotnicy wysłali zwiększoną delegację, która udała się wraz ze stałą delegacją i przedstawicielami Związku Klasowego, Z.Z.Z. i Ch. D. do inspektora pracy. Ponieważ obwodowy inspektor pracy nie mógł sam zadecydować o terminie konferencji, przeto zwrócił się do Min. Opieki Społecznej o udzielenie instrukcji w tej sprawie. W Min. oświadczono, że odpowiedź będzie dana do godz. wpół do drugiej. Istotnie odpowiedź otrzymano, lecz bez określenia terminu konferencji.

W takiej to sytuacji robotnicy nie mieli już innego wyjścia tylko prowadzić strajk dalej. W dniu 14 b. m, tow. Walczak i J. Kaźmierczak interweniowali w Min Op. Społ., przedstawiając tło sprawy i przyczyny strajku, w wyniku interwencji p. Klott zarządził konferencję na 18.X b. r.

Należy podkreślić z wielkim uznaniem solidarność wśród robotników od pierwszej chwili nie wyłączając robotników opanowanych przez „Polską Pracę“, którzy chwilowo się wahali, bałamuceni przez przewódców swych, że to jest strajk w obronie Hiszpanii Ludowej (!), lecz gdy się przekonali, że jest to blaga, oświadczyli się za wspólnotą akcji, zmuszając swych kierowników do podporządkowania się akcji.

Konferencja 18 b. m. w Min. Op. Społ. nie dała pozytywnych wyników, wobec bezwzględnego uporu fabrykantów. Organa Min. Op. Społ. skorzystały przeto z uprawnień ustawowych i zapowiedziały przymusowe rozjemstwo.

Po powrocie delegacji z Warszawy, odbyły się dłuższe narady komitetów strajkowych, delegatów fabrycznych i przedstawicieli Związku Klasowego, ZZZ. i Ch. D., na których zdecydowano dać jedynie sprawozdanie z konferencji, nie przerywając strajku, odkładając przyjęcie ostatecznej decyzji do dnia następnego, aby w ten sposób umożliwić walczącym robotnikom przemyślenie sytuacji.

W dniu 20.X b. r. zebrali się delegaci strajkujących robotników wraz z przedstawicielami wymienionych Związków na narady, podczas których przedstawiciele Związków zostali wezwani do Inspekcji pracy, gdzie otrzymali odpis telefonogramu **zarządzenia p. Min. Op. Społ. z dnia 20.X b. r., o powołaniu Komisji rozjemczej do załatwienia zatargu zbiorowego w przemyśle lniano - jutowym na obszarze m. Częstochowy i osady Gnaszyn.** W dalszych motywach orzeczenia Min. zapewnia „obiektywne rozstrzygnięcie zatargu“, z gwarancją Inspekcji Pracy, że Inspekcja pracy nie dopuści, aby ktokolwiek bądź z robotników był prześladowany lub szykanowany, ewent. niedopuszczony do pracy w związku ze strajkiem.

Po głębszej analizie zdecydowano strajk okupacyjny zlikwidować. W tym celu odbyły się jednocześnie na wszystkich fabrykach zgromadzenia, na których delegaci robotników i kierownicy Związków zapoznali robotników ze stanem walki ekonomicznej i zarządzeniem Min. o rozjemstwie przymusowym, po czym robotnicy opuścili okupowane fabryki z pieśnią „Czerwonego Sztandaru“.

W likwidacji nie brakło momentów dramatycznych, jak np. w fabryce „Stradom“, gdzie wśród strajkujących walczyła solidarnie 70-letnia robotnica, została ona owacyjnie wyniesiona na rękach robotników przy śpiewie „Czerwonego Sztandaru“, z fabryki, rzewnie rozczulona z dumy i szczęścia, jakiego doznała w dowód uznania za solidarność w walce o prawo do życia, o godność robotnika i poprawę bytu, w ramach umowy zbiorowej, o które wystąpił Zw. Zaw. Klas., porywając do walki za sobą pozostałe Związki.

Obecnie robotnicy oczekują z napięciem wyniku orzeczenia Komisji Rozjemczej.

Dodać trzeba, że w akcji powyższej nie brak było różnego rodzaju prowokacji i t. p. utrudniań prowadzenia akcji. Robotnicy włókniarze lnu i juty przekonali się, że bez organizacji, jedności, solidarności i zaufania a co najważniejsze karności — nie będą w stanie zabezpieczyć swego i swoich rodzin bytu. O tych kardynalnych zasadach i obowiązkach każdy robotnik i robotnica winni pamiętać.

Interes robotników—interesem kraju

Bolączki polskiej gospodarki drzewnej

Zagadnienia, dotyczące przemysłu drzewnego, a w szczególności sprawa surowca i polityki leśnej wysuwają się we wszystkich państwach na jedno z pierwszych miejsc.

Polska na rynkach międzynarodowych pod względem eksportu surowca drzewnego, półfabrykatów, różnych wyrobów drzewnych i mebli, szczególnie giętych, zajmuje wcale niepoślednie miejsce. Według wiarygodnych danych na terenie naszego kraju w przemyśle drzewnym oraz w lasach jest zatrudnionych około 360 tysięcy robotników. Prawie połowa tych robotników jest zatrudniona przez **Naczelną Dyrekcję Lasów Państwowych.**

Większość tartaków państwowych i prywatnych znajduje się w t. zw. „Polsce B.“ W tych częściach kraju przemysł drzewny mógłby stać się podstawą dla życia gospodarczego i zatrudnić znaczny odsetek miejscowej ludności. Niestety, w większości zakładów drzewnych panują stosunki feudalno-pańszczyźniane, przy niesłychanie niskim stanie urządzeń technicznych.

Stosunki panujące w całym w ogóle przemyśle drzewnym, a w szczególności w województwach południowych i wschodnich — mówiąc delikatnie — pozostawiają niezmiernie dużo do życzenia. Do wielu warsztatów pracy jeszcze wcale nie dotarło ustawodawstwo socjalne. 8-godz. dzień pracy, oraz przepisy ochrony życia i zdrowia robotników.

Zarówno przedsiębiorstwa państwowe, jak i prywatne uchylają się od uregulowania warunków pracy i płacy przy pomocy umów zbiorowych. Istnieje taki stan rzeczy, jakgdyby nie we wszystkich przemysłach i nie we wszystkich częściach kraju obowiązywały ogólne prawa i odnośne ustawy. Na poszczególnych terenach i w poszczególnych przedsiębiorstwach wybuchają coraz to nowe zatargi, które nie przynoszą korzyści przemysłowi drzewnemu.

Wielu zagadnieniami, dotyczącymi robotników drzewnych i leśnych, zajmowała się międzynarodowa konferencja delegatów robotniczych z różnych państw, wysuwając na plan pierwszy postulaty, mające na widoku interes robotników.

Polski Kongres Inżynierów we Lwowie, w ramach III Sekcji (Osiedli i Budownictwa) poświęcił wiele uwagi przemysłowi tartacznemu, wychodząc z założenia, że *„od należytego wywiązania się tego przemysłu ze swych zadań, zależy w pewnym zakresie, w czasach pokoju siła gospodarcza Polski, a w razie potrzeby nadzwyczajnej — potencjał jej obronności“.* Przytaczano argumenty, przemawiające za ścisłym połączeniem przemysłu tartacznego z gospodarstwem leśnym, co jest jednym z postulatów międzynarodowej Konferencji Robotników Drzewnych.

Na Kongresie Inżynierów Polskich we Lwowie wskazywano, że związanie przemysłu tartacznego z gospodarstwem leśnym *może wyzwolić polski przemysł drzewny z pod wpływu obcego kapitału, ciągnącego duże zyski z powodu braku należytej organizacji w tym przemyśle.*

Zgłoszono szereg wniosków, mających na celu uzdrowienie stosunków w przemyśle tartacznym, oraz wysunięto żądanie, *„położenia większego nacisku na bezpieczeństwo i higienę pracy w zakładach przemysłu tartacznego, wychodząc ze słusznego założenia, że sprawa ta jest jedną z wielu bolączek.*

Stosunkami panującymi w przemyśle drzewnym winien się bliżej zainteresować Rząd, zaś unormowaniem warunków robotniczych winno się zająć Ministerium Opieki Społecznej i skłonić przede wszystkim Naczelną Dyrekcję Lasów Państwowych jak również wszystkich przemysłowców drzewnych do zawarcia umowy zbiorowej z robotnikami. Robotnicy leśni i drzewni nie powinni być gorzej traktowani. niż inni robotnicy, zatrudnieni w różnych zawodach i przemysłach.

Naczelna Dyrekcja Lasów Państwowych nie może prowadzić swoich przedsiębiorstw tylko pod kątem widzenia rentowności i to kosztem niskich płac robotniczych. Robotnicy zatrudnieni w tych przedsiębiorstwach nie powinni mieć mniejszych praw i gorszych warunków niż robotnicy zatrudnieni w innych przedsiębiorstwach państwowych. Robotnicy drzewni na równi z górnikami, metalowcami i robotnikami innych przemysłów, stanowią *„potencjał siły obronności państwa“.*

Unormowanie stosunków i uregulowanie warunków pracy i płacy leży nietylko w interesie robotników, lecz również w interesie życia gospodarczego kraju. Stosowanie najniższych płac w przemyśle drzewnym nie znajduje gospodarczego uzasadnienia, stan ustawicznego wrzenia i wybuchające na tym tle częste zatargi nikomu nie ułatwiają pracy.

Jest rzeczą konieczną, by przed rozpoczęciem nowej kampanii zostały uregulowane płace w tartakach i zgodnie z ustawą o układach zbiorowych warunki pracy i płacy zostały uregulowane umowami zbiorowymi w całym przemyśle drzewnym.

Przed robotnikami drzewnymi i ich Związkiem klasowym stoją wielkiej doniosłości zadania. Robotnicy winni wykazać pełne zrozumienie dla omawianych spraw oraz jaknajliczniej i jaknajściślej zorganizować się w Związku Klasowym, gdyż tylko na tej drodze robotnicy mogą osiągnąć poprawę swojego bytu.

T. Socha.

Dezydery Malonyay

ZAGADKOWA KOBIETA

Fryderyk Baar był dobrym chłopcem, kochliwym i nieco próżnym. Nadawałby się nawet na małżonka, gdyby sobie nie uroił, że jest znawcą kobiet.

Obecnie zakochał się w przepięknej, interesującej pani Knud, która powszechnie uchodziła za „sfinksa“.

Pan Knud był daleki od ideału kochanka, był to człowiek interesu, ale za to niezmiernie bogaty. Pojął za żonę najpiękniejsze dziewczę Budapesztu, tak jak mógłby zdobyć najpiękniejszy dom lub najcenniejsze dzieło sztuki. O jego żonie mówiono wszędzie, że pewnie jest nieszczęśliwa. Najbardziej zagadkowym było, że pozostała wierną mężowi. Po prostu — sfinks.

Fryderyk rozmyślał chełpliwie.

— E, co tam, musi być jak wszystkie. I pogrążył się całkowicie w miłości do pięknej pani Marietty.

Miał już swoistą metodę usidlania kobiet, odmienną dla blondynek, inną wobec brunetek. Marietta była płową. Nastroił się więc na „blond“. Ale metoda zawiodła. Sfinks nie dał sobie wydrzeć tajemnicy, a co gorsze i co najwięcej gniewało Fryderyka: nie zwracała na niego uwagi.

— Kocham panią! — powtarzał przy każdej sposobności, ale najgorętsze przysięgi nie działały na nią. Bezskuteczność zabiegów wytrąciła Fryderyka zupełnie z równowagi: — Czyż nie jest jak inne? Jaką więc jest?

Podczas koncertu młodego skrzypka p. Knud zbliżył się do Fryderyka z prośbą, czy nie zechciałby odwieźć Marietty do domu, ponieważ on, Knud, ma niezmiernie pilną konferencję.

— A to zuchwalstwo! — pomyślał Fryderyk i postanowił, że tym razem użyje najsilniejszych argumentów, których unikał, zarówno wobec blondynek jak i brunetek.

Czule pomógł Mariecie wsiąść do pojazdu, ale kobieta otulona w drogocenne futro pozostała niewzruszona i uparcie milczała. Baar przeczekał kilka chwil.

Wjechali w aleję parkową i do celu podróży pozostało zaledwie kilka minut. Trzeba było się decydować. Poważnie ale z goryczą rzekł do pięknej towarzyszki:

— Marietto, pani wie, jak bardzo cię kocham. Czemu nie chcesz mnie wysłuchać? Musisz to uczynić. Pani się bawi mną, nie troszcząc się o moje uczucia. Wiem, że jesteś nieszczęśliwa, chcę ci dać szczęście. Kocham cię i pragnę wzajemności...

Sfinks milczał.

— Marietto, błagam, niech pani przyjdzie do mnie jutro o szóstej po południu.

Kobieta nie drgnęła.

— Będę czekał do wpół do siódmej, jeżeli nie przyjdziesz, wpakuję sobie kulę w głowę...

Samochód zatrzymał się przed bramą willi Knudów.

— Czy wypije pan ze mną szklankę herbaty? — zapytała pani Knud.

— Nie, dziękuję.

Pani Marietta wysiadła i dała polecenie szoferowi:

— Ulica Muzealna 7. — Tam mieszkał Fryderyk Baar.

— Całuję ręce pani.

— Do widzenia!

Fryderyk myślał: — Wszystko w porządku, zna mój adres.

Nazajutrz zakochany młodzieniec był zupełnie spokojny. Przystroił mieszkanie kwiatami i wywietrzył należycie zadymiony gabinet. Po trzeciej zaczął się już trochę niepokoić i rozmyślał, jaki przybierze ton w rozmowie. Albo może lepiej pozostawić wszystko przypadkowi?

Kto sam przeżywał podobną sytuację, wie ile rozkoszy przynoszą ostatnie chwile przed wiele obiecującym spotkaniem. Zapomina się, kim jest ona, jakie jej imię lub barwa włosów, a pozostaje czyste wzruszenie oczekiwania. Tym razem Fryderyk był dziwnie pogodny. Może dlatego, że był pewny iż sfinks przybędzie punktualnie.

Pięć minut przed wpół do siódmej przed dom zajechał znany pojazd. Fryderyk pobiegł osobiście otworzyć...

Przed drzwiami stał... pan Knud.

— Dobry wieczór!

— Dobry wieczór. — Fryderyk był zmieszany: — Przepraszam oczekuję wizyty...

— Wiem, mojej żony — dopowiedział nietaktownie mężczyzna. Zdjął okrycie w przedpokoju, ale cygaro wziął z sobą.

Fryderyk uspokoił się, że zachowanie męża nie nosiło cechy rycerskiej rozprawy. Wyglądało jakby przyszedł załatwić ważną sprawę handlową.

— Powiedziałeś mojej żonie, że wpakujesz sobie kulę w głowę, jeżeli ona nie przybędzie tu przed wpół do siódmą. Brakuje jeszcze trzech minut.

Knud palił cygaro, Fryderyk czuł się nad wyraz nieprzyjemnie.

— Idiotyzm — warknął z wściekłością.

— To samo tłumaczyłem mojej żonie... Powiedziałem jej, że mam ważniejsze sprawy i że nie powinna się o ciebie niepokoić. Ale kobiety, na swe nieszczęście, nie znają was...

Knud zaczął się śmiać, co czyniło go jeszcze wstrętniejszym:

— Ręczę, że nie masz nawet rewolweru w domu? — prowokowała kreatura, żując cygaro. Zdawało się, iż czeka, aby Baar odegrał przed nim scenę samobójstwa.

— Łaskawe żarty...

— Tak, zabawne — potwierdził małżonek. Spojrzał na zegarek i dodał: — Punkt wpół do siódmej.

Twarz Fryderyka płonęła. Najchętniej spoliczkowałby Knuda ale ten wstał. Mógł już iść — wpół do siódmej minęło.

— Obawiasz się teraz, że będę o tym rozpowiadał. że staniesz się śmieszny i będziesz zmuszony strzelić sobie w łeb? — mówił, patrząc Fryderykowi prosto w oczy. I, jak szczęśiwy gracz z wielkiej wygranej wciska garść monet żebrakowi, dodał:

— Możesz być spokojny. Tak że moja żona będzie milczała. Ręczę za nią.

— Nie rozumiem...

— Wierzę. Jakże możesz to rozumieć?

— Twoja żona?...

— Tak. Moja żona. Sfinks. Istnieją jeszcze przyzwoite kobiety. Ale wy, łowcy serc, tego nie rozumiecie. Dla was taka kobieta jest sfinksem.

Wyszedł.

— Takie bydlę ma wierną żonę, i to wspaniałą, cudną kobietę! — Fryderyk szalał: — Co za skandal! Co robić! Czy w tym wypadku obowiązuje słowo i czy ma się zastrzelić?... Nie!!! Tego nie może uczynić... choćby tylko ze względu... na te wszystkie inne kobiety...

Tłum. *K. Ł.*

Chińczycy przeszli do ataku

Na wszystkich frontach

TOKIO, (PAT). — Komunikat dowództwa wojsk japońskich w Chinach:

Front Sejuan: 4000 Mongołów należących do plemienia Ulancza rozpoczęło natarcie na wojska chińskie, które cofają się do prowincji Ningsia przez Ujuan i Linczou. Inny oddział mongolski, liczący 3000 ludzi, ściga cofające się wojska chińskie na południe w kierunku Ikczao, w górnym biegu rzeki Żółtej (Hoangho).

Front Szansi: O walkach na tym froncie brak wiadomości ze źródeł japońskich, natomiast komunikaty chińskie donoszą, że natarcie japońskie na Tajuan, stolicę prowincji Szansi, zostało zatrzymane. **Położenie niektórych oddziałów japońskich na tym froncie, otoczonych przez Chińczyków i pozbawionych łączności z głównymi siłami, jest według komunikatów chińskich, bardzo krytyczne. Chińczycy twierdzą, że zdobyli przesmyk Pingjuan, ważny punkt strategiczny na tyłach oddziałów japońskich.**

Front Szantung: Na północ od rzeki Żółtej (Hoangho) wywiązała się bitwa między oddziałami japońskimi a armią gubernatora Szantungu, gen. Hanfuczu. Dywizje japońskie posuwające się wzdłuż kolei Tientsin — Pukou zatrzymały się na linii Czangczuang. Tutaj Japończycy umacniają swe stanowiska.

Wojska chińskie, złożone z 74 i 81 dywizyj szantuńskich w liczbie 35.000 ludzi, zajęły silnie ufortyfikowane pozycje między Linji a Juczeng. Szczególnie trudne do przebycia umocnienia zbudowane są na przestrzeni 8 km. na wschód i zachód od Juczeng, gdzie Chińczycy wykopali rowy strzeleckie między bagnami i kanałami oraz zerwali tamy na rzece Hsien, zatapiając dużą przestrzeń. Pomimo tych przeszkód wojska japońskie posuwają się powoli na południe.

Front Honan: Wojska japońskie przeszły rzekę Czang, stanowiącą granicę między prowincjami Hopei i Honan. Chińczycy cofają się z pod Fengloczen, stacji kolejowej położonej tuż przy rzece Czeng.

Front szanghajski: 4000 wojsk chińskich, według komunikatu japońskiego, trzykrotnie atakowało pozycje japońskie w dzielnicy Czapei. Ataki odparto. Chińczycy zostawili na polu walki 500 zabitych. Według źródeł chińskich działa przeciwlotnicze strąciły w ostatnich trzech dniach 5 samolotów japońskich, które latają teraz na wysokości 1500 — 2000 metrów, co zmniejsza celność bomb.

SUKCES CHIŃCZYKÓW

NANKIN, (PAT). — Według informacji Reutera z prowincji Szansi Chińczycy kontratakiem, w którym wzięły udział nadeszłe posiłki, odebrali w prowincji Szansi wyniosłości Hsinkau. Chińczycy zamierzali wycofać się na dalsze linie obronne, kiedy otrzymali posiłki i przystąpili do ataku.

Co się dzieje w Hiszpanii

APELUJĄ DO ICH SUMIENIA

Ag. Havasa donosi: Rządy francuski i brytyjski uczyniły u władz w Salamance demarche, w której proszą o możliwie ścisłe przestrzeganie zasad humanitarnych w Asturii.

ARESZTOWANIE WYŻSZEGO URZĘDNIKA ANGIELSKIEGO

GIBRALTAR, (PAT). — Według otrzymanych tu wiadomości władze policyjne w Maladze aresztowały prezesa izby obrachunkowej w Gibraltarze Merica, który udał się samochodem na kilkudniowy wypoczynek do Torre Molinos. Wiadomość o aresztowaniu Merica, jednego z wyższych funkcjonariuszów w Gibraltarze, wywarła wielkie wrażenie.

RANNI W SŁUŻBIE OBCYCH AGENTUR

Do Neapolu przybył statek „Grandisca" wiozący rannych oficerów i żołnierzy wojsk gen. Franco, którzy zaproszeni zostali przez władze faszystowskie dla spędzenia okresu rekonwalescencji we Włoszech.

Goście hiszpańscy byli witani niezwykle serdecznie przez przedstawicieli władz.

19 oficerów hiszpańskich udało się do Neapolu, 19 oficerów hiszpańskich udało się do Rzymu.

ATAK POWIETRZNY NA MADRYT

Ag. Havasa donosi: Czwartkowe bombardowanie Madrytu, które rozpoczęło się o g. 23-ciej, a skończyło o 24-ej, spowodowało śmierć 12-tu, a ciężkie poranienie 450 osób.

DONIOSŁA NARADA W MADRYCIE

Ag. Havasa donosi: W nocy z 21 na 22 przybyli do Madrytu premier Negrin i prezydent Generalidad katalońskiego Companys. Odbyli oni konferencję z gen. Miaja, kilku wyższymi dowódcami oraz reprezentantami organizacyj politycznych i syndykackich.

Obrona Francji

PARYŻ, (PAT). O godz. 18-ej w prezydium Rady Ministrów odbyła się konferencja ministrów Obrony Narodowej. W konferencji tej wziął udział premier, minister Spraw Zagranicznych, Finansów, Obrony Narodowej, Lotnictwa, Kolonii i Marynarki. Obrady, które trwały dwie godziny, dotyczyły spraw obrony metropolii i kolonii. Żaden komunikat nie został ogłoszony.

Po aresztowaniach w „Katowitzer Zeitung"

W związku z aresztowaniami, dokonanymi w Katowicach, dowiadujemy się, że aresztowani przebywają nadal w areszcie śledczym i w ciągu piątku zostali przesłuchani przez sędziego śledczeg przy sądzie okręgowym w Katowicach. Według wszelkiego prawdopodobieństwa aresztowany dyrektor Kriedte został zwolniony z aresztu śledczego jako obywatel gdański. Szczegóły dochodzeń przeciwko aresztowanym trzymane są w tajemnicy ze względu na dobro śledztwa.

W kilku słowach

—W tunelu kolei podziemnej na 59 Avenue w Nowym Jorku znaleziono teczkę, zawierającą papiery wartościowe na sumę 170 tysięcy dolarów. Wśród tych walorów znajdowały się obligacje na sumę 145.000 dolarów, które zostały zrabowane przed dwoma laty w jednym z banków nowojorskich.

— Rozpoczęto w N. Jorku na dwa miesiące przed terminem prace nad budową wielkiego krążownika „North Caroline" o wyporności 35.000 t. Jest to pierwszy z czterech okrętów wojennych tej serii, które mają być niebawem wybudowane.

— W stanie zdrowia Bronisława Hubermana nastąpiła wyraźna poprawa. Huberman udaje się przypuszczalnie w połowie listopada na dłuższy wypoczynek na Jawę.

— Z Koblencji donoszą, iż w środę rano w mieście Andernach odczuto silne wstrząsy podziemne. W mieście powstała panika. Mieszkańcy chcieli opuszczać domy. Dopiero po kilku godzinach nastąpiło zupełne uspokojenie. W wielu mieszkaniach poprzewracały się meble, poważniejszych szkód jednak nie było. Okolice miasta Andernach są starym wulkanicznym terenem.

— Wielka księżna luksemburska zwróciła się do premiera dr. Becka z propozycją utworzenia nowego gabinetu. Premier odmówił jednak misji ze względu, że partia socjalistyczna odmówiła wejścia do formującego się Rządu.

— Donoszą z Singkwang (Indie holenderskie), że w czasie wielkiego pożaru, jaki nawiedził miasto, spłonęło 800 domów. Pastwą płomieni padły głównie domy tubylców, a tylko niewielka ilość domów europejczyków. Straty wynoszą ok. 2½ mil. guldenów holenderskich.

Ruch antyfaszystowski

RZYM, (PAT). W piątek rozpoczął się nowy proces przeciwko grupie komunistów aresztowanych ub. roku w Cagliari na Sardynii. Oskarżeni w liczbie 17-tu odpowiadają za usiłowanie stworzenia partii komunistycznej, propagandę na jej rzecz oraz zbieranie składek dla armii rządowej w Hiszpanii.

Zwycięstwo Aljechina

LEJDA (PAT). Ósma partia światowego mistrzostwa szachowego między Euwe a Aljechinem zakończyła się poddaniem Euwego, po 26 posunięciach. Stan rozgrywek: Aljechin 5 Euwe 3 punkty.

Inauguracja akcji Pomocy Zimowej

W czwartek, dnia 28 b. m. o godz. 17-ej, odbędzie się na Zamku królewskim w Warszawie, w obecności pana Prezydenta R. P. posiedzenie ogólnopolskiego obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej bezrobotnym, które zainauguruje tegoroczną akcję.

Na posiedzeniu tym przewodniczący naczelnego wydziału wykonawczego, min. Kościałkowski, złoży sprawozdanie z wyników akcji Pomocy Zimowej ubiegłego okresu, po czym przedstawione będzie sprawozdanie głównej komisji rewizyjnej, której przewodniczy pani marszałkowa Aleksandra Piłsudska.

Następnie odbędą się wybory nowego naczelnego wydziału wykonawczego, który niezwłocznie przystąpi do realizacji tegorocznej Pomocy Zimowej bezrobotnym.

W zebraniu na Zamku wezmą udział: członkowie Rządu, przedstawiciele Izb ustawodawczych, duchowieństwa, świata nauki i sztuki, sfer gospodarczych i pracowniczych oraz licznych organizacyj społecznych i zawodowych, reprezentujących wszystkie warstwy społeczeństwa.

Tegoroczna akcja Pomocy Zimowej bezrobotnym odbywać się będzie, podobnie jak w roku ubiegłym, pod wysokim protektoratem Prezydenta R. P. i marszałka Śmigłego - Rydza.

Amb. Ribbentrop w Rzymie

Wyjazd ambasadora von Ribbentropa do Rzymu, ma według zapewnień urzędowych charakter prywatny. Tym nie mniej w berlińskich kołach zagranicznych zwracają uwagę, że ambasador Rzeszy w Londynie udał się do Włoch właśnie w okresie decydujących obrad komitetu nieinterwencji, co stwarza możność osobistego kontaktu dyplomatycznego ambasadora von Ribentropa z miarodajnymi czynnikami włoskimi w tych krytycznych dniach. Należy przypomnieć, że wkrótce przybywa również do Rzymu zastępca kanclerza min. Hess na obchód 15-lecia marszu faszystowskiego na Rzym.

RZYM (PAT). Po krótkiej konferencji z min. spr. zagr. Ciano, odbytej w ministerium Spraw Zagr., ambasador niemiecki w Londynie von Ribentrop udał się w towarzystwie min. Ciano do pałacu Weneckiego, gdzie odbył rozmowę z szefem Rządu Mussolinim.

Na herbatce u Führera

Niemieckie Biuro Inf. donosi: Książę i księżna Windsoru zostali przed zakończeniem krajoznawczej podróży po Niemczech przyjęci przez kanclerza Hitlera, który zatrzymał ich na herbacie.

Obrady Podkomitetu Nieinterwencji
czyli przelewanie z próżnego w puste

LONDYN, (PAT). Posiedzenie podkomitetu nieinterwencji zakończyło się po godz. 19-ej. Obrady trwały cztery i pół godziny. Następne posiedzenie podkomitetu odbędzie się w poniedziałek popołudniu. Podczas dyskusji, jak zaznacza Reuter, ujawniły się poważne trudności. Przede wszystkim delegat włoski oświadczył, iż zgadza się na wszystkie dziewięć punktów planu brytyjskiego, pod warunkiem jednakże, że inni delegaci zajmą takie samo stanowisko. Delegat sowiecki sprzeciwiał się przyznaniu praw stron walczących przed całkowitym wycofaniem ochotników.

Trzecią trudnością, jaka wyłoniła się podczas obrad, było oświadczenie delegatów włoskiego i portugalskiego, iż rządy ich nie będą uważały za obowiązujące liczb, jakie zostaną ogłoszone przez komisję, które stwierdzą ilość ochotników, walczących po obu stronach w Hiszpanii.

Konkretne rezultaty osiągnięte na piątkowym posiedzeniu podkomitetu są więc raczej nikłe (żadne!! — Przyp. Red.).

Sprawa symbolicznego wycofania ochotników nie została również rozstrzygnięta. Wśród delegacyj istnieje rzekomo przekonanie, że możliwem będzie osiągnięcie zgody na podstawie propozycji, w myśl której po obu stronach wycofanoby grupy ochotników, liczące tysiąc osób. Główne punkty propozycji mają być przez biorących w nim udział delegatów zakomunikowane odnośnym rządom przed następnym posiedzeniem.

Dalszy ciąg depesz na str. 1 i 2-ej

Nieboszczycy przyjmują wizyty

Groby sławnych ludzi na słynnym cmentarzu paryskim Pere-Lachaise odwiedzane są niemal codziennie przez turystów zagranicznych. Kto ze słynnych nieboszczyków francuskich cieszy się największą „frekwencją"? Rekordowe powodzenie osiągnęły nagrobki Alfreda de Musset, Sary Bernhardt i angielskiego poety Oskara Wildea. Turyści zatrzymują się także po drodze przy grobie Gérarda de Nerval. Jeszcze większą frekwencją poszczycić się może grób Ludwika Bartou, który wciąż jeszcze ściąga liczne rzesze turystów. Zwraca również na siebie uwagę grób Balzaca, a to dzięki pięknemu pomnikowi Dawida d'Angers. Turyści zdradzają natomiast minimalne wprost zainteresowanie dla grobów Feliksa Faure, Ledru - Rollin'a i Juliusza Michelet. Od czasu do czasu znajdą się zwiedzający, którzy zatrzymają się przy nagrobkach z napisami Molière i La Fontaine.

Pokwitowanie

Na pracowników Z. N. P.

Zebrane wśród Nauczycieli 1.500
Od Związku Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. Oddz. Warszawa 50.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Mowa tronowa króla Anglii

LONDYN (PAT). W piątek o godz. 11.20 została odczytana przez lorda - kanclerza z zachowaniem zwykłego ceremoniału mowa tronowa w Izbie Lordów, gdzie zgromadzili się członkowie obu izb.

Tekst mowy tronowej jest następujący:

„Dowody przywiązania i lojalności moich ludów oraz oddanie ich dla korony, okazane w czasie uroczystości koronacyjnych, napełniły mnie i królową głębokim zadowoleniem. Uroczystości te miały większe znaczenie, że wzięli w nich udział i premierowie wszystkich dominiów.

Obrady konferencji imperialnej, które nastąpiły bezpośrednio po uroczystościach koronacyjnych, wykazały, jak wielkie znaczenie mają takie konferencje, na których omawia się zagadnienia, będące wspólnym interesem i dlatego ufam szczerze, że rezultatem tej konferencji będzie wzrost dobrobytu i pomyślności moich ludów we wszystkich częściach commonwealth.

Od przeszło roku ministrowie moi śledzą z zaniepokojeniem i lękiem przebieg tragicznych wypadków w Hiszpanii. Nie ustawali oni w ciągłych wysiłkach, aby konflikt ten nie rozszerzył się poza granice tego kraju.

Szczęśliwy również jestem, iż mogę stwierdzić pomyślne wyniki konferencji w Nyon.

Śledziłem z wielką troską rozwój kroków nieprzyjacielskich między Japonią a Chinami. Cierpienia, które tam znosi niewinna ludność cywilna, będąc ofiarą ataków powietrznych i morskich, wywoływały we mnie szczególny niepokój. Życzeniem moim jest, aby konferencja, która wkrótce ma być zwołana, położyła kres temu pożałowania godnemu konfliktowi.

W dziedzinie ograniczeń morskich mogę z zadowoleniem donieść, że traktat morski, podpisany w Londynie 25 marca 1936, został obecnie ratyfikowany przez wszystkich sygnatariuszy.

W Indiach i Burmie zostały w tym roku wprowadzone w życie nowe statuty o organizacji rządów i śledzę z wielkim zainteresowaniem rozwój wypadków w tych krajach, będąc pewnym, iż zbliża się minuta ostatecznego zrealizowania projektu o federacji Indyj.

Panowie posłowie Izby Gmin! Wyrażam Wam podziękowanie za uchwalenie kredytów na cele państwowe oraz podatku, który przyczynia się do uświetnienia i podtrzymania godności korony.

Z wielką satysfakcją stwierdzam stały rozwój i polepszenie wszystkich trzech rodzajów sił zbrojnych obrony narodowej, który to rozwój przypisać należy zarządzeniom uchwalonym przez Was w roku ubiegłym.

Wielkie obciążenia podatkowe, wywołane tym koniecznym dozbrojeniem, zostały w znacznej mierze wyrównane przez równoczesny wzrost handlu i przemysłu oraz możność poczynienia wszystkich zamówień w kraju.

Następnie po omówieniu szeregu ustaw, które otrzymały jego zatwierdzenie, a które dotyczą Szkocji, król zakończył przemówienie tradycyjną formułą:

— Modlę się, aby wasze prace błogosławił Bóg Wszechmogący.

Układy zbiorowe

Dn. 22 b. m. w klubie sprawozdawców parlamentarnych odbyło się zebranie informacyjne Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, na którym radca Jerzy Wengierow wygłosił odczyt o układach zbiorowych pracy.

Wykład znakomitego znawcy zagadnienia wywołał wśród zgromadzonych wielkie zainteresowanie.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Szwajcaria przeciwko Olimpiadzie w Tokio

Zaczyna się mniej więcej tak samo jak przed Olimpiadą berlińską. Wówczas pierwszy protest przeciw odbyciu igrzysk w Berlinie zgłosiły Stany Zjednoczone i sfery robotnicze. Dzisiaj protestuje Szwajcaria. W obu wypadkach czynią to kraje demokratyczne. I to jest symptomatyczne. Nie o to chodzi, czy protest przeciwko Berlinowi miał praktyczne skutki. Sam fakt protestu mieści w sobie wielkie znaczenie. Dowiódł, że nie wszyscy przyjmują bezkrytycznie totalne chamstwo. Obecnie na łamach pisma sportowego „Sport" w Szwajcarii pojawił się artykuł, w którym autor oświadcza, że żaden Szwajcar nie powinien jechać do Tokio, gdyż Japonia prowadzi wojnę z Chinami. Autor słusznie twierdzi, że jest to wojna zaborcza, prowadzona z państwem, którego młodzież jest zjednoczona z młodzieżą szwajcarską pod sztandarem olimpijskim. Trzeba być do gruntu totalistą i wrogiem prawdziwej idei olimpijskiej, by słowom odważnego Szwajcara nie przyznać racji.

Przecież wojna na Dalekim Wschodzie to jest całkiem wyraźny napad zbrojny na drugi naród ze względów czysto egoistycznych, imperialistycznych. Kto miał jeszcze jakieś wątpliwości co do tego, to chyba ostatnia mowa prezydenta Roosevelta o tym go przekonała.

Idea olimpijska to przede wszystkim pokój, braterstwo ludów. Jakże o braterstwie może być mowa, gdy w imię tego „braterstwa" Japończycy mordują niewinne dzieci i kobiety chińskie i bombardują otwarte miasta. Powie ktoś, że to polityka. Pisano nawet, że w „tej sprawie decydować będą inne motywy i zupełnie inne wpływy..." Oczywiście zawsze znajdą się obrońcy gwałtów, brutalności, totalnych metod „bratania" ludzi. Ale opinia szczerze demokratyczna musi przyklasnąć śmiałemu wystąpieniu szwajcarskiego autora. Sport ma wtedy rację, gdy opiera swoje metody działania i rozwoju, na zasadach demokratycznych. Nie można wpajać w młodzież pojęcia pokoju, harmonijnego współżycia narodów, wzywać ją na igrzyska pod tymi hasłami, a równocześnie zabijać, mordować innych sportowców w imię egoistycznych celów. Młodzież straci zaufanie do ideałów ludzkości, straci zaufanie do wawrzynu olimpijskiego, jeśli igrzyska olimpijskie toczyć się będą na terenie kraju, który jeszcze wczoraj drwił z zasad ludzkości, mordował i rabował, niszczył dzieła kultury i cywilizacji! I choć efekt protestu może być taki sam, jak przed olimpiadą berlińską, opowiadamy się przeciwko odbyciu następnej Olimpiady w Tokio.

PIŁKA NOŻNA

NIE BYŁO WYPADKU ŚMIERTELNEGO NA MECZU W MEDYCE

Zarząd Pol. Zw. Piłki Nożnej po przeprowadzeniu specjalnych dochodzeń stwierdził, że pogłoski, jakoby zdarzył się na meczu w Medyce koło Przemyśla śmiertelny wypadek są nieprawdziwe. Powstały one z tego, że tegoż dnia wpadł pod pociąg osobnik, o tym samym nazwisku, co rzekomo zabity gracz.

TENIS

ECHA DYSKWALIFIKACJI TARŁOWSKIEGO

Zdyskwalifikowany swego czasu przez zarząd PZLT tenisista śląski Tarłowski zwrócił się do zarządu PZLT z prośbą o rewizję uchwały, dostarczając jednocześnie cały szereg dodatkowych dowodów. Sprawa została odroczona do połowy listopada, przyczym Tarłowski ma jeszcze dostarczyć kilka dalszych dowodów.

KOLARSTWO

POLSKA NIE ORGANIZUJE MISTRZOSTW KOLARSKICH ŚWIATA W 1939 R.

Wobec wiadomości, otrzymanych z włoskiego Związku Kolarskiego o definitywnym organizowaniu przez Włochy kolarskich mistrzostw świata w r. 1939, Polski Związek Kolarski wystąpił do międzynarodowej Federacji Kolarskiej o przydzielenie nowego terminu Polsce.

Wiadomości z całej Polski

ZAKŁADANIE ELEKTROWNI TORFOWYCH

Opracowany został nowy plan elektryfikacji Kresów Wschodnich. Przewiduje on wykorzystanie wielkich pokładów torfu jako materiału opałowego dla elektrowni. Pierwsza okręgowa elektrownia opalana torfem powstać ma pod Wilnem.

ZDEMASKOWANIE BANDY WŁAMYWACZÓW

Od pewnego czasu na terenie Zagłębia Dąbrowskiego grasowała szajka okradająca biura kopalń węglowych. Ostatnio włamywacze przedostali się do magazynów kopalni „Saturn", przyczym łupem ich padły cenne narzędzia. Na miejsce włamania sprowadzono psa policyjnego. Pies po tropach doprowadził policję na pole, gdzie jak się okazało zakopany był łup. Miejsce to poddano obserwacji i wkrótce ujęto 3-ch członków szajki z wielokrotnie karanym kryminalistą Stanisławem Augustyniakiem na czele.

PRZYPADKOWO ZASTRZELIŁ BRATA

W Skierniewicach na ul. Łowickiej, Wawrzyniec Wojski manipulując nabitym rewolwerem swego szwagra spowodował wystrzał. Kula trafiła znajdującego się w odległości kilkunastu metrów brata Wojskiego, 35-letniego Edwarda. Rannego w pierś zamierzano przewieźć do szpitala w Mińsku Mazowieckim, jednak w drodze zmarł. Mimowolnego bratobójcę zatrzymano.

ŚMIERĆ W KOPALNI

W Dermance w pow. kostopolskim, w kopalni kaolinu podczas pracy został przysypany ziemią robotnik Hieronim Kurjata, mieszkaniec wsi Lubomirska. Kurjata poniósł śmierć na miejscu.

WILKI NA PODKARPACIU

Z Nadwórnej donoszą, że w rejonach górskich Podkarpacia, pojawiły się stada wilków, które niejednokrotnie wpadają do poszczególnych zagród i porywają zwierzęta domowe. Ludność wniosła do władz prośbę o zorganizowanie większej obławy na drapieżników.

4 OFIARY SZALEŃCA

Mieszkaniec wsi Darewno w pow. słonimskim, Arkadiusz Łapko, wpadł do mieszkania swojej kochanki Zenajdy Jakobczykówny, i uderzeniem siekiery zamordował jej matkę, Matronę, poczym zadał cios w głowę leżącej w łóżku 8-letniej Weronice. Z kolei zbrodniarz odnalazł ukrytą w szafie narzeczoną i straszliwie ją pokaleczył, zadając 7 cięć, po czym wybiegł z mieszkania. Na drodze spotkał młynarza Jakóbczyka i ciął go w głowę toporem. Ofiary zbrodni: młynarz Aleksander Jakobczyk, jego córki, Zenajda i Weronika, przewiezieni zostali w stanie bardzo ciężkim do szpitala w Słonimie. Zbrodniarz po dokonaniu morderstwa udał się do domu, gdzie poderżnął sobie gardło i przeciął brzuch. Stan jego jest beznadziejny.

Tłem zbrodni, jak przypuszczają, była zazdrość.

Kącik radiowy

NOWA POWIEŚĆ MÓWIONA

Powieść mówiona, jako nowa forma audycji radiowej, wypróbowana została w ubiegłym sezonie i spotkała się wśród radiosłuchaczy z dużym uznaniem. Powieść tego typu różni się tym od słuchowiska, że jest pozbawiona zupełnie tła akustycznego, treść zaś jest nastawiona na zagadnienia pozornie drobne, lecz ważne i głęboko dochodzące każdego człowieka.

Obecnie nadawana jest przez Polskie Radio powieść mówiona Heleny Boguszewskiej, znanej autorki „Wisły", „Sabiny" i wielu innych książek. Powieść ta, jak świadczą o tym listy od radiosłuchaczy, wzbudziła żywe zaciekawienie.

Rozdziały powieści „Anielcia i życie" nadawane są w każdą niedzielę o godz. 16.45.

VIII. Kongres Ukraińskiej Socjalnej Demokracji

W niedzielę, dn. 17 b. m., odbył się we Lwowie VIII Kongres Ukraińskiej Socjalno - Demokratycznej Partii. W kongresie wzięli udział delegaci organizacyj partyjnych, głównie z Podkarpacia, przedstawiciele związków zawodowych i oświatowych.

Referaty wygłosili tow. tow.: dr. W. Starosolski o obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej, I. Kusznir o związkach zawodowych, dr. Skibiński o pracy kulturalno-oświatowej i Kwaśnycia na temat organizacji.

Po ożywionej dyskusji uchwalono szereg rezolucyj, w których osądzono zakusy międzynarodowego faszyzmu na klasę robotniczą, stojąc na stanowisku, że tylko socjalizm i demokracja dają rękojmię lepszego jutra proletariatu.

Kongres dużo uwagi poświęcił obecnemu położeniu ludności ukraińskiej w Polsce, dając wyraz swemu głębokiemu oburzeniu na nagonkę szowinistycznych sfer na wszystko, co ukraińskie.

Do Centralnego Komitetu Wykonawczego zostali wybrani: dr. W. Starosolski jako przewodniczący, dr. R. Skibiński jako zast. przewodniczącego, Boruch, dr. L. Hankiewicz, L. Kwaśnycia, J. Hubicki, I. Kusznir, E. Małecki, W. Temnicki.

Do szerszego Zarządu C. K. wybrano: dr. R. Dombczewskiego (Stryj), A. Hernyka (Borysław), A. Kodoła (Kałusz), dr. Iwaszkiewicza (Dolina), dr. I. Kobyłeckiego (Drohobycz), Tymościa (Borysław), Łabówkę (Stebnik), Pfeifera (Kałusz), Tymkowa (Drohobycz).

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończono Kongres.

Tabela loterii

3-ci dzień ciągnienia 1-ej klas / 40-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

5.000 zł.: 37156
2.000 zł.: 25264 25787
1.000 zł.: 6923 52578 49046 113124 131156 187129 189069
500 zł.: 14189 82867 83260 141443 159983
400 zł.: 32981 49997 73280 95258 105082 161896 118570
Po 200 zł.: 39528 68306 79112 80772 88616 106066 109059 112530 173360 177604 179380
Po 150 zł.: 7974 8067 24713 24995 44155 44326 46463 48639 51933 58115 73137 78127 81148 86438 92565 93874 96564 96950 99714 109256 110349 117939 134354 137249 156699 158726 158160 159637 163972 161433 166746 188364 194886

Wygrane po 100 zł.

880 1091 132 825 2024 3078 226 703 803 4044 94 442 773 5294 722 7040 92 335 77 985 8153 82 578 643 10000 248 336 420 500 633 11342 670 742 12244 13042 791 915 14455 15190 790 91 16588 822 17901 97 18066 242 840 19591 654 62 728
20254 96 422 21836 22950 23308 817 24323 739 833 25523 641 75 26370 561 27208 341 652 28598 943 29717 30999 31336 818 32444 853 33560 687 988 34176 456 753 35053 852 36512 37102 259 734
38022 522 905 39567 40053 468 531 41849 516 62 42265 43010 488 44484 756 45357 655 46157 652 753 62 47 026 218 760 48719 49014 161 50095 188 815 960 51067 227 52078 285 390 427 737 869 53071 227 539 634 29 44 54149 571 832 55012 940 56606 57218 712 28 75 815 980 58271 613 898 59107 319 60586 61251 323 989 62148 63018 232 48 49 88 547 894 64006 85 735 947 65691 822 49 81 67069 938 39 68956 69574 789 70277 608 17 80 71265 66 453 742 72936 73438 84 931 47003 520 75209 62.
76576 77166 47 839 88 78113 49 77 665 716 79022 66 201 80216 431 689 526 81229 586 621 82385 519 40 616 83320 923 84276 318 85621 867 86338 70 87769 88088 145 687 729 89216 484 90498 620 822 91041 192 272 316 709 932 92692 891 982 93067 315 553 967 93162 510 57 780 852 95054 233 833 54 947 96297 395 744 97843 910 98361 646 99021 820 101276 102219 447 502 719 103130 416 577 769 104394 105434 48 107695 108388 413 556 109851 110835 976 111258 553 112095 238 519 42 113514 874
114016 572 817 115085 116470 823 117049 98 118962 119017 78 104 301 45 669 120297 748 67 121973 122079 162 465 123276 124409 694 911 125031 531 126367 441 602 127282 685 952 128960 129105 453 665 782 130029 759 131114 715 77 132665 133188 134431 867 76 135147 510 73 91 631 906 136524 811 137309 544 915 138327 84 139486 140184 141692 142002
143496 144245 969 145070 219 509 147737 878 148020 893 948 149199 292 315 772 816 150367 151587
152108 482 595 741 889 153180 413 154569 687 92 972 155477 156578 801 157204 376 158160 159264 503 18 689 822 161082 162909 163083 670 165307 820 80 900 166343 886 167579 833 168062 169457 564 645 898 170544 171791 172384 418 674 173139 334 910 174101 265 493 175261 473 76664 957 177554 82 178236 98 336 597 801 179147 180109 19 98 404 15 181095 489 182810 183949 184756 85131 523 186240 401 187289 748 188132 262 366 57 019 189269 487 825 190083 191365 414 914 192136 193173 237 424 58 524 623 194246

Wygrane po 50 zł.

36 1129 632 47 747 801 959 2012 152 395 592 94 675 744 992 95 3634 4031 257 473 667 872 5497 5899 951 6075 120 429 96 7050 388 8211 13 560 750 865 9674 705 841 917
10042 179 432 573 786 11016 23 421 591 916 12091 241 364 663 831 982 13089 716 900 4 14170 391 510 828 60 15290 425 576 700 16204 733 17803 521 39 691 954 18020 142 536 660 711 19050 19 120 29 384 559 89 666 776 827
20027 52 97 864 957 21415 535 701 22239 523 737 49 24130 257 413 507 79 98 25085 120 250 26560 860 27034 227 312 52 933 28232 58 344 510 848 962 29383 643 74 819
30350 824 31131 528 918 32320 430 80 720 47 33012 123 65 365 730 34041 43 114 65 97 769 35729 36345 451 37484 780
38482 647 84 88 209 437 896 40018 103 605 762 41017 247 56 704 42014 216 486 658 43293 715 44928 45085 366 444 619 850 46071 146 60 203 690 949 47113 54 555 750 974 48368 451 582 626 725 971 49267 87 360 804 973 50007 300 60 78 535 51014 248 610 740 52361 865 53025 98 175 436 511 683 54016 222 407 81 729 841 55538 775 806 907 56293 726 825 95 57015 237 461 70 755 972 58135 203 69 365 459 520 842 50197 618 888 60 210 327 536 981 61022 102 866 925 33 62045 74 135 242 351 410 707 991 92 63630 96 64233 494 594 724 65001 619 711 811 66457 771 67098 347 49 833 70 68277 82 69093 241 42 548 847 70697 745 71101 280 345 548 638 779 98 999 72238 612 792 915 73525 74086 328 426 837 75088
78132 544 708 27 901 79168 237 514 624 883 80139 204 418 87 569 617 81313 92 816 82505 612 907 83254 390 509 622 780 84061 284 92 408 610 18 833 934 85411 717 66 827 86068 141 59 98 238 546 57 84 648 87307 23 440 772 860 88105 85 487 658 82 89021 46 80 102 261 447 713 28 91 90018 151 306 438 524 630 765 882 950 91336 479 92205 682 93307 418 771 94404 630 820 95181 254 366 94 427 505 660 9 920 96902 97307 39 941 98309 559 99210 72 339 590 641 66 777 91 100655 953 101084 211 492 662 741 61 102171 264 572 88 103389 403 757 104061 150 772 105141 497 106121 43 7 296 486 107255 396 465 97 782 864 108098 234 847
109111 297 388 95 527 110269 304 668 706 941 111108 36 432 112034 145 546 719 821 113464 842 973
114424 65 688 872 950 115161 501 739 116132 578 804 37 117181 545 643 118102 680 963 119120 321 412 18 791 831 120233 76 413 121266 521 40 702 15 884 122421 645 123087 241 65 497 705 31 39 63 83 871 92 124210 456 655 86 804 41 48 971 125035 463 847 126100 375 127212 704 65 945 128050 85 110 318 47 486 889 915 63 129061 473 571 719 130076 95 722 839 131181 132823 133500 40 785 87 134134 923 135630 847 136734 878 80 137084 646 757 99 138023 207 414 69 677 139313 914 140890 141311 415 685 844 142125 556 923 144491 972 145039 254 329 885 146347 419 619 147399 149691 898 150082 208 364 89 501 787 151413 756 929
152053 5 576 80 679 90 708 815 153514 670 154380 418 585 716 155001 668 805 8 970 156103 407 823 157975 158020 139 478 706 159114 297 477 537 42 898 160668 162124 202 764 163123 164133 288 383 427 597 640 735 165039 769 166349 409 954 167160 682 742 887 995 168048 54 792 805 169235 457 170730 171076 288 545 82 857 76 172401 873 930 173285 423 553 174015 661 835 915 177429 54 548 56 178542 748 910 179066 89 364 581 99 966 81 180327 493 525 605 181245 587 183338 636 56 77 708 848 184545 83 673 938 185058 222 6 324 448 829 71 186155 187802 188509 622 747 186637
190113 877 927 191858 192021 955 194098 418 561 696 877 994

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na Nr. 184709.
Zł. 10.000: 11913 122728.
Zł. 5.000: 115149
Zł. 1.000: 9962 108016 118166 154662
Zł. 500: 12469 53289 84409 95502 98430 130792
Zł. 400: 43642 67119 94970 129921 180401
Zł. 200: 56968 60213 64680 76255 148819 164781 170317 181134
Zł. 150: 14402 20016 23379 25620 38739 39121 49222 52071 53022 53181 62347 68146 72465 89396 95292 98465 102799 119095 119649 123295 136494 150749 166388 166651 170505 177063 188722 193708

Wygrane po 100 zł.

743 1602 2255 3171 232 5558 6235 958 7301 9706 10001 200 476 11138 936 12620 959 13470 736 14700 15705 17335 51 18530 19892 21688 22081 331 23830 24185 209 25580 894 933 26380 494 631 28929 29604 31445 905 33612 35217 839 36370 38478 621 43419 44916 45258 46904 47837 48002 678 49181 50150 595 51862 53060 510 54527 833 83 57540 52 691 58119 59116 463 853 61297 305 62049 53 870 970 63757 64865 78 65330 527 644 66484 770 67185 546 965 68460 70910 71835 73075 382 517 640 926 74492 531 75067 77213 78234 841 927 80187 81219 346 82271 78 83425 640 86816 979 87075 188 88531 806 89017 626 91406 636 841 92708 958 93769 94495 95127 96265 611 97709 98198 418 99883
100305 821 101051 973 102629 106388 108094 109339 111569 113403 31 116596 776 117896 118143 120406 121059 899 122475 123725 953 125645 126265 127540 707 128234 593 130168 466 132135 858 133027 134921 135045 433 753 136870 139018 150 890 140147 397 142112 404 143396 788 144732
145984 146439 148379 149471 549 601 28 762
152264 846 95 155586 159826 160926 161298 315 162184 163407 602 991 165374 166388 167201 21 796 169196 190780 569 171504 173180 522 175167 90 342 540 173709 178776 832 180072 474 600 880 975 181736 183476 184720
186325 773 188135 190827 192980 193146 194060 792 866

Wygrane po 50 zł.

1286 372 2132 3653 4076 5172 241 6461 843 7187 731 978 8144 725 995 10532 11237 664 727 12191 13674 14602 606 15085 346 708 16301 639 80 827 19298 20548 719 87 21175 735 22425 543 23490 970 25416 852 26487 27458 631 28005 281 795 29727 30068 174 598 941 32537 93 34198 233 421 853 36505 604 707 37141 984 38533 648 39118 940 40036 78 338 86 600 49 830 41697 702 42298 43136 415 44027 70 214 45829 46327 681 47640 48238 352 73 564 771 834 49371
52134 70 53136 399 54421 984 55490 913 56081 57513 602 58674 845 55 69327 680 886 60158 61390 501 919 34 62268 63146 726 64291 571 65152 443 669 66395 741 825 67614 801 68568 70174 71449 72002 99 322 882 73187 625 74516 75091 280 729 76462 626 77085 222 505 78954 79305 593 80572 81000 82154 86417 560 719 837 73 87125 89159 90134 591 91855 94013 95147 496 96029 40 263 97051 383 665 98743 99070 415 851
101291 440 710 35 103611 20 37 791 104579 777 105230 670 921 106132 417 874 107251 502 49 636 42 109350 740 110455 111180 286 112061 475 114877 115463 78 116868 117392 407 21 714 118508 657 119426 53 695 729 83 120019 396 597 719 70 121302 816 122125 123180 124496 681 125128 391 524 126503 128710 129272 385 518 130212 921 132697 138160 67 134503 136020 670 137539 926 139696 140278 936 142615 143365 68 145685 94 146590 631 147230 81 798 945 148820 68 149244 335
150138 971 151200 949
153839 154058 147 711 1553247 833 156035 415 811 158607 159775 160901 161294 703 818 162361 163682 165009 773 166115 258 378 485 167080 716 168202 990 169232 475 171952 172895 173341 174232 764 175131 354 176277 694 177719 178046 407 179300 593 861 395 809 181321 682 970 183157 797 184968 186190 377 187563 188484 569 878 923 189243 190338 554 633 8 191332 496 193215 777 194653 928 PO 100ZŁ.

IV ciągnienie

Wygrane po 100 zł.

317 1183 229 84 408 698 2432 532 1890 5072 792 6209 783 7239 8454 10675 11546 12099 581 14849 15412 528 48 731 17288 765 98 18684 19752 22888 23467 24167 75 292 818 25156 905 26119 27955 28113 909 29917 30475 31513 787 32213 764 34425 35096 146 515 36225 91 789
38418 39780 41435 996 43105 44295 45191 892 45266 380 47766 49947 50538 719 51374 593 52465 53553 637 55746 56151 580 824 57045 212 58030 794 59957 60643 61319 863 62415 34 651 63026 64401 95 65624 97 755 902 66416 68182 223 445 70 507 877 90 69143 51 770133 50 173350 685 980 76459 77588 78117 79089 124 894 80717 82502 83985 84864 86097 274 87040 89808 90841 91083 312 92246 93739 973 94019 382 95112 380 434 938 97615 98539 99124 370 621
100317 935 101146 794 870 920 99 102079 611 103397 906 105712 106022 704 107111 332 870 108092 993 109228 90 110957 112516 113169 538 114377 115125 309 950 116141 497 117199 987 118356 539 119597 941 5 120681 761 121070 122425 965 123435 124692 125473 126500 62 127498 128189 559 129043 130266 775 809 131001 574 619 711 944 133548 74 134157 894 136106 553 139010 772 3 140258 142744 143021 144083 859 147234 480 793 148654 768 151829 43 152128 223 153158 230 72 155077 120 578 156320 157299 158236 161904 162563 740 166046 178 419 167241 168464 8 612 807 169095 186265 170448 793 172415 172040 173123 585 175643 173740 178634 180062 850 181538 182135 965 183017 175 211 731 184635 848 185811 186505 187491 189211 67 190444 191543 192729 872 193280

Wygrane po 50 zł.

436 876 919 32 1325 703 2275 336 3005 676 814 4194 609 862 5470 6049 368 495 817 7004 79 666 8242 9232 9507 749 10324 522 34 822 11319 461 725 869 13782 14480 710 1536 966 16054 17360 18036 19015 21126 22191 23193 776 24782 25099 410 26990 28020 62 401 30074 179 817 31307 671 32401 634 33020 34082 820 35326 683 37469 762
38581 39105 244 413 673 40182 363 588 609 13 41718 42183 443 514 43132 84 44445 709 45209 558 46382 830 47837 747 925 48535 686 49290 503 923 50778 51098 886 52173 53200 647 55269 571 675 56174 600 57232 989 58056 288 379 90 467 73 516 60 59876 968 60203 740 845 908 61641 62458 626 701 803 63038 239 784 5 64206 718 873 65071 679 66066 100 50 99 67503 8 704 68388 436 512 69243 454 948 70129 751 71656 838 72190 73010 162 655 823 75086 188 677 76603 847 77463 751 68 78255 96 79334 419 588 80148 81363 82143 839 83005 466 84862 85077 606 76 810 86023 87382 88622 779 90833 91018 52 491 92698 766 93065 216 780 808 94188 95685 734 96785 97036 195 394 529 64 686 98287 667 820 99392
100136 308 897 101028 190 102783 103178 344 104015 92 355 528 845 107180 108218 713 109093 512 679 110111 67 364 703 111018 655 112243 656 113562 87 847 78 69 114120 261 115870 116787 899 117280 562 909 10 118309 119317 56 120566 680 121413 93 681 123526 910 124392 125034 291 641 126032 151 863 127583 128528 129160 234 779 130073 651 765 83 131018 63 464 132366 133292 134149 135218 136014 218 739 137272 357 118184 329 87 743 139774 140156 141766 142958 144433 147247 719 148853 924 149474 966 150906 151082 263 406 152 089 327 154 374 807 155125 669 760 156087 58 157570 721 158438 873 159596 161822 162485 163370 6 629 849 981 164041 70 529 736 62 165144 725 166612 86 167415 96 662 876 169174 496 812 170060 359 839 60 92 171403 812 172547 173824 174442 854 175503 176540 178061 179141 753 181180 295 713 182162 938 183456 711 184602 185507 739 186161 187397 188667 777 840 189917 190615 191294 632 192213 193007 194816

Radio warszawskie

NIEDZIELA, 24 października.

WARSZAWA I. 8.00 Pieśń. 8.05 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Regionalna transmisja z Przemyśla. 11.30 Aktualny reportaż z życia. 11.57 Hejnał. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 Co się dzieje w Sulkowie. 13.30 Koncert rozrywkowy. 14.45 Audycja dla wsi. 16.05 Anielcia i życie. 16.20 Podwieczorek przy mikrofonie. 17.00 Światowy koncert z Indii Holenderskich. 19.00 Szkatułka babuni. 19.35 Słynni wirtuozi. 20.35 Program na jutro. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Wiadomości sportowe. 21.15 Szczepko i Tońko. 22.00 Opowieść o Mozarcie. 22.50 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II. 16.00 Fragmenty dramatów muzycznych. 16.00 Felieton aktualny. 16.10 Zespół Salonowy Pawła Rynasa. 16.58 Program na jutro. 17.00 Przerwa. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Płyty.

PONIEDZIAŁEK, 25 października.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 W pracowni sukien. 11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Z pieśnią po kraju. 16.15 Koncert rozrywkowy. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Zwycięzca ospy. 17.15 Recital fortepianowy. 17.50 Pogadanka sportowa. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pieśniarze murzyńscy. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja strzelecka. 19.30 Dyskutujmy: O gwiazdach filmowych — dyksusję zagai Eugeniusz Cękalski. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy. 21.35 Nowości literackie. 21.55 Arcydzieła muzyki symfonicznej. Pogadankę objaśniającą wygł. dr. Jerzy Freiheiter. 22.50 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II. 13.00 Muzyka symfoniczna Schuberta. 14.00 Informacje. 14.05 Program na jutro. 14.10 Koncert rozrywkowy. 15.00 W Pałacu Saskim. 15.15 Orkiestra. 18.00 Płyty. 19.00 Recital fortepianowy. 19.50 Życie kulturalne stolicy. 19.55 Wiadomości sportowe.

Stracił kochankę
zarobił sińce i rany

W schronisku na Annopolu wynikła krwawa awantura na tle porachunków osobistych. Gdy Antoni Stróżewski, awanturnik i złodziej, znajdował się w więzieniu, znajomy jego, Stanisław Pawłowski (budynek 97) namówi jego przyjaciółkę, by zamieszkała z nim razem. Po wyjściu z więzienia Stróżewski dowiedziawszy się o zdradzie przyjaciółki, postanowił na Pawłowskim krwawo się zemścić. W tym celu namówił dwuch swych przyjaciół, Józefa Kiełczykowskiego, lat 27 i Henryka Pękalę (budynek 85), z którymi udał się do Pawłowskiego, gdzie wszczęli krwawą awanturę. W awanturze brało udział kilkanaście osób. W czasie zamieszania padły strzały. Bójka skończyła się fatalnie dla Stróżewskiego i Kiełczykowskiego. Stróżewski został postrzelony w nogę i dotkliwie porbowany, Kiełczykowski zaś ciężko ranny nożami w głowę i w plecy.

Lawina tynku w kuchni

W dniu wczorajszym w mieszkaniu Izaaka Białogroda, zam. przy ul. Chłodnej nr. 8, spadła gruba warstwa tynku z sufitu, raniąc dwie osoby, żonę właściciela, Gitlę Szafir i jej córkę, Felę Fiszman.

Włościciel tego mieszkania, składającego się z dwuch pokojów i kuchni, prowadził prywatną jadłodajnię. Wczoraj podczas przyrządzania obiadu spadł tynk, prawdopodobnie na skutek działania pary, raniąc lekko właścicielkę w rękę. Na krzyk jej wbiegła córka, którą spadający tynk ranił w głowę. Poza obrażeniami głowy doznała ona wstrząsu nerwowego. Wezwany lekarz pogotowia udzielił pomocy, pozostawiając ranne na miejscu.

Dziś komisja techniczna ma zbadać przyczyny katastrofy.

Park czy plac?
Wielka narada komisji biegłych

Od dłuższego czasu toczy się spór pomiędzy władzami skarbowymi a właścicielem placu przy ul. Oboźnej róg Krakowskiego p. Trylskim co do charakteru tego placu. P. Trylski uważa, iż plac ten stanowi „park“ i wobec tego nie podlega opodatkowaniu, podczas gdy władze skarbowe uważają, iż jest zwykły plac budowlany. Opierając się na decyzji władz wydelegowano wczoraj komisję w składzie 4 biegłych, którzy mają orzec: plac czy park?

Kronika organizacyjna

R. T. T. ŚRÓDMIEŚCIE zawiadamia, że w niedzielę dn. 24 października organizuje pieszą wycieczkę na wrzosowiska w Puszczy Kampinoskiej.

Należy zabrać jedzenie na cały dzień i w miarę możności, maszynki do gotowania.

Koszt wycieczki 50 gr.

Zbiórka o godz. 8.30 rano przed C. I. W. F. (ostatni przystanek 15-ki)

PONIEDZIAŁEK.

Posiedzenie Egzekutywy W. O. K. R. P. P. S. odbędzie się w poniedziałek, dn. 25 b. m. o godz. 6. p. p.. ul. Długa 21.

Nauka języków wschodnich

Szkoła wschodoznawcza przy Instytucie Wschodnim w Warszawie (Miodowa 7) rozpoczyna dnia 28 października r. b. normalne wykłady i naukę języków: arabskiego, tureckiego, perskiego, chińskiego, japońskiego, hinduskiego, malajskiego, abisyńskiego, gruzińskiego, angielskiego, bułgarskiego, rosyjskiego, rumuńskiego, serbsko - chorwackiego i węgierskiego.

Studium zwyczajne na Dziale Bliskiego lub Dalekiego Wschodu jest trzyletnie, niezależnie od studium słuchaczy nadzwyczajnych dla poszczególnych języków. Wszystkie wykłady od godz. 17 do 21. Zapisy (do 3.XI., a dodatkowo do 6.XI.) i programy w sekretarjacie generalnym Instytutu Wschodniego codziennie od godz. 10—14 i od godz. 17—20.

Nasza Rubryka

STUDENTKA FILOLOGII klasycznej poszukuje lekcji ew. półkondycji. Ceny przystępne. Zgłoszenia w adminstracji „Robotnika“: „Studentka“.

Dlaczego jestem socjalistą?

Na powyższy temat będzie mówił znakomity pisarz LEON KRUCZKOWSKI na Żoliborzu w sali kina „Świat“ ul. Suzina 4 we wtorek 26 października o godz. 7 wiecz.

Należy się pospieszyć z nabyciem biletów w przedsprzedaży, gdyż w chwili obecnej jest ich już bardzo niewiele. Przedsprzedaż: w administracji „Robotnika“ ul. tow. Cesarskiego oraz w sklepach i jadłodajni „Gospody Spółdzielczej“ na Żoliborzu.

Uwaga: Ten sam odczyt urządzany w środę 27 b. m. przez Związek Użyteczności Publ. tylko dla członków Związku odbędzie się przy ul. Wareckiej 7 o g. 18.30.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś „Ożenek“, znakomita komedia Mikołaja Gogola w przekładzie Juliana Tuwima. W roli głównej Stefan Jaracz.

W niedzielę o godz. 4 pp. po cenach zniżonych, ciesząca się się rekordowym powodzeniem komedia współczesna „Ludzie na krze“ w premierowej obsadzie ze St. Jaraczem i St. Perzanowską na czele zespołu.

TEATR WIELKI: Dziś w niedzielę o godz. 12 w południe przedstawienie dla dzieci „Wesołe podwóreczko“; o godz. 3.30 popołudniu „Słońce Meksyku“; o godz. 8 wiecz. „Legenda Bałtyku“.

TEATR NARODOWY. Dziś „Życie snem“ Calderona w reżyserii Cwojdzińskiego.

W niedzielę o godz. 4 popoł. „Wilki w nocy“.

TEATR POLSKI gra tylko do końca miesiąca „Jadzię-wdowę“.

W niedzielę o godz. 3.30 pp. „Jadzia Wdowa“ w premierowej obsadzie.

TEATR MAŁY daje w dalszym ciągu wznowioną komedię Flers'a i Caillavet'a „Papa“.

W niedzielę o godz. 3.30 pp. „Papa“ z K. Junoszą - Stępowskim.

TEATR NOWY. Dziś subtelna komedia Zapolskiej „Skiz“ — „Gra w miłość“.

W niedzielę o godz. 4 popołudniu „Skiz“.

TEATR LETNI: Dziś wznowienie kom. Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może“.

W niedzielę o godz. 4 popoł. „Przyjaciele“ Fredry.

TEATR KAMERALNY. Dziś i codziennie nowa sztuka Gojawiczyńskiej p. t. „Współczesne“ z Grywińską, Strochockim, Morską i Dardzińskim.

W niedzielę o g. 4 „Współczesne“.

TEATR WIELKA REWIA: Dziś „Król na jedną noc“.

W niedzielę popołudniu o g. 4 drugie przedstawienie po cenach zniżonych. W przyszłym tygodniu premiera komedii muzycznej „Podróż poślubna“.

TEATR MALICKIEJ. Dziś i codziennie „Mięczak“ z Malicką, Gryf-Olszewską i Modrzewskim.

TEATR „8.15“. Dziś operetka „Cnotliwa Zuzanna“ Gilberta.

CYRULIK WARSZAWSKI. Dziś wielka rewia satyryczna: „Ktoś z nas zwarjował“ z Ordonówną, Żelichowską, A. Halamą, Gierasińskim Krukowskim i Lawińskim na czele zespołu.

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE (Nowy Świat 19). „Jesienne skrzypce“ Surguczowa.

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: O godz. 3 pp. ul. Zagórna 9 „Okrężne“ — Korzeniowskiego; o godz. 7 wiecz. ul. Czerniakowska 128 „Lekarz mimowoli“ Moliera.

Z FILHARMONII. W niedzielę, dn. 24 m. b. odbędzie się poranek muzyczny o godz. 12 z udziałem orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyrekcją Tadeusza Mazurkiewicza.

Solistą będzie znany śpiewak Sergiusz Gagarin.

Program zawiera utwory Schumanna i Schuberta z symfonią „Niedokończoną“ na czele.

BAJ kukiełkowy teatr dla dzieci w sali Konserwatorium (Okólnik 1) w niedzielę dn. 24 października rb. o godz. 16-ej widowisko p. t.: „Dziwny Doktór“ według powieści Loftinga.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Statek niewolników“.
ANTINEA: „W blasku słońca“ i „Mały buntownik“.
AMOR: „Matura“ i „Łowca przygód“
ACRON: „Trzydzieści karatów szczęścia“ i „Bohaterskie kurczątko“.
AS: „Błękitna parada“.
ATLANTIC: „Ich stu i ona jedna“.
BAŁTYK: „Saratoga“.
BIS: „Rose Marie“ i „Piekło Chin“.
CASINO: „Czar cyganerii“ z Kieprą i M Eggerth.
CAPITOL: „Znachor“.
COLOSSEUM: „Scypion afrykański“.
CZARY (Chłodna 29): „Łódź podwodna nr. 9“ oraz dodatki.
ELITE (Marszałkowska 81): „Barbara Radziwiłłówna“ i „Trzy małe wilczki“.
EUROPA: „Kiedy jesteś zakochana“
FAMA (Przejazd 9): „Brutal“ z Mac Laglene.
FILHARMONIA: „Brzdąc“ z komikiem Barroux.
FLORIDA: „Wierna rzeka“ i dodatki.
FORUM. „Maroko“ i „Dzikie ścieżki“.
GDYNIA: „Ty, co w Ostrej świecisz bramie“ i dodatki.
GLORIA: „Daniel Boone“ i „Papa się żeni“.
HOLLYWOOD: „Pat i Patachon w raju“ i dodatki.
HELIOS: „Trędowata“ i „Ordynat Michorowski“.
JURATA: „Ostatni poganin“ i „Pat i Patachon“.
IMPERIAL: „Historia jednej nocy“.
ITALIA: „Ku wolności“.
KOMETA (Chłodna 49): „Małżeństwo z miłości“ i rewia.

MARS: „Wierna Rzeka“.
MASKA: „Kain i Mabel“ i „Czarne róże“.
METRO: „Ślubowanie“.
MEWA: „Dzieci ulicy“ i „Sprzedawca traktorów“.
MUCHA (Długa 10): „Biały anioł“ i „Casino de Paris“.
NOWA TOMBOLA: „W blaskach słońca“ i „Bohaterska brygada“.
MAJESTIC „Gra życia“.

MIEJSKI „Królowa tańca“.

PETIT TRIANON: „Rozwód z przeszkodami“ i „Senorita w masce“.
PALLADIUM: „Gdy kwitną bzy“.
PAN: „Skłamałam“ Smosarska i Bodo.
POPULARNY (Zamoyskiego 20): „Szarża lekkiej brygady“ i rewia.
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Zew krwi“ i „Metropolitan“.
PRAGA: „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie“ i rewia.
PRASKIE OKO: „Piętro wyżej“ i dodatki.
RAJ (Czerniakowska 191): „Napad na Kongo“ i „Kłopoty sportowca“.
RIALTO: „Eskapada“.
RENA (Długa 9): „Indyjscy piechurzy“ i „Mecz Louis — Braddock“ i dodatki.
RIVIERA: „Barbara Radziwiłłówna“.
ROMA: „Kala Nag“.
ROXY (Wolska 14): „Czarny orzeł“ i dodatki.
SOKÓŁ: „Sam Dodsworth“ i „Sobowtór Jacka Mortimera“.
SORRENTO: „Papa się żeni“ i „Kotek rozbójnik“.
STYLOWY: „Ziemia błogosławiona“.
STUDIO: „Władca“ z Janningsem.
ŚWIATOWID: „Pepé le Moko“.
SFINKS: „Dybuk“.
ŚWIT: „Szarża lekkiej brygady“.
ŚWIAT: „Srebrna torpeda“ i „Kochana rodzinka“.
TON (Puławska 39): „Piętro wyżej“.
UCIECHA: „Książątko“.
UNIA (Dzika 9): „Nicpoń“ i rewia.
VICTORIA (Marszałkowska 106): „Siódme niebo“.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.